Nr 238 Kraków, Wtorek 28 Maja 1912. Rok XXXI.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych **1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od wydawnictwa.

Zaraz w pierwszych dniach czerwca rozpoczniemy w felietonie naszego dziennika druk zapowiedzianej już, dłuższej **powieści historycznej** Wiktora Gomulickiego p. t.:

Bój olbrzymów.

Powieść ta, osnuta na tle epokowych wypadków **1812 roku**, obudzi niezawodnie żywe zajęcie szerszych sfer czytelnictwa polskiego.

Odroczenie parlamentu niemieckiego.

Wybrany w styczniu b. r. nowy parlament niemiecki zakończył pierwszą sesyę, odraczając się do 26 listopada. Wybory styczniowe zakończyły się, jak wiadomo, dla rządu bardzo niekorzystnie, bo wprowadziły do Izby niebywałą dotąd liczbę 110 posłów socyalistycznych. Stronnictwa lewicowe, do których, przynajmniej w części, przyłączyli się narodowo-liberalni, nie zyskały wprawdzie z powodu tego zdecydowanej większości, ale od lat przeszło trzydziestu po raz pierwszy wytworzyła się w Izbie taka sytuacya, że bez stronnictw lewicowych i przeciwko nim, nie podobna przeprowadzać ważniejszych spraw, przedewszystkiem tak zwanych „konieczności państwowych". Wobec tego cały szereg poważnych nawet polityków niemieckich nic wróżył nowemu parlamentowi długiego żywota. Obawiano się ostrych konfliktów politycznych, które siłą stosunków wytworzyć się muszą. Spodziewano się też z tego powodu rozwiązania Izby i rozpisania nowych wyborów.

Stało się przecież inaczej. Rząd byłby chętnie parlament rozwiązał, gdyby nie obawa, że nowe wybory jeszcze fatalniej dla niego wypaść mogą, skutkiem czego nie pozostało mu nic innego, jak oprzeć się na klubach takiej Izby i popróbować w niej szczęścia. Na ogół biorąc, dopisało ono mu zupełnie. Do najpilniejszych „potrzeb państwowych" należały przedłożenia, dotyczące powiększenia siły zbrojnej na lądzie i na morzu. Głosowały za niemi wszystkie stronnictwa polityczne, z wyjątkiem Polaków, socyalistów i Welfów. Ale nawet socyaliści w sprawie tej odznaczali się ogromnem, jak na tak opozycyjne stronnictwo, umiarkowaniem, nie uprawiając obstrukcyi i ograniczając się do zaznaczenia swego „veto" w formie krótkich, suchych i rzeczowych wywodów.

Przyjęcie przedłożeń wojskowych przez Izbę, było wielkim tryumfem Bethmana-Hollwega, który też odznaczony za to został przez cesarza krzyżem wielkiego komandora orderu Hohenzollernów. Przy odroczeniu sesyi wyraził też Izbie podziękowanie cesarskie za jej „bezinteresowny patryotyzm i miłość ojczyzny". Parlament w krótkiem stosunkowo tempie przyjmując niebywałą większością głosów obie ustawy wojskowe, zamanifestował niewątpliwie swoje patryotyczne uczucia wobec zagranicy, zwłaszcza wobec Anglii i Francyi, ale jednocześnie złożył wymowne dowody wzmagania i rozrastania się wpływów szowinistycznych w niemieckiej polityce zagranicznej, wpływów, które zawsze w wysokim stopniu niepokoiły Europę, zagrażając pokojowi światowemu.

Tak samo zadowolony być może Bethmann-Hollweg z powodu załatwienia **sprawy pojedynków w armii niemieckiej.** Groźny ten, jak początkowo się wydawało, konflikt pomiędzy centrum a rządem, został zażegnany, dzięki niezwykłej ustępliwości stronnictwa centrum, które niedługo ochłonęło ze swego opozycyjnego zapału, nie wysnuwając dalszych konsekwencyj z całej sprawy i poprzestając na kompromisie, który jest ostatecznie zwycięstwem rządu, bo pozostawia ją niemal nietkniętą w tym stanie, w jakim dotąd się znajdowała.

Bethmann-Hollweg, mimo niekorzystnych wyborów styczniowych do parlamentu, mógłby swobodnie odetchnąć, gdyby nie jowiszowe gromy, które z ust Wilhelma II, po jego powrocie z Korfu, spadły na biedną Alzacyę i Lotaryngię. To było istotnie dla kanclerza niespodzianką. Wprawdzie zły humor Wilhelma II. można tłomaczyć jego impulsywną naturą, mianowicie po uchwałach Izby alzacko-lotaryngskiej, która tak mało okazała respektu nawet przed polowaniem cesarskiem i funduszem dyspozycyjnym, mimo to jednak Bethmana-Hollwega wprawił on w bardzo niemiłe i bardzo kłopotliwe położenie. Z obowiązku swego musiał w parlamencie bronić powagi korony, zwłaszcza wobec ciężkich ataków, skierowanych wprost przeciwko cesarzowi na pierwszem posiedzeniu przez posła socyalistycznego, **Scheidemanna,** na następnem, także przez socyalistę **Ledeboura,** ale złego wrażenia niefortunnych słów cesarskich zatrzeć nie zdołał.

Jeżeli bowiem ataki Scheidemana odznaczały się niebywałą gwałtownością, to kolega jego frakcyjny jeszcze go prześcignął, oświadczając, że „gdyby w Anglii padły podobne słowa, to albo tron zostałby rozbity na skorupki, albo króla takiego wysłanoby do Balmoral lub jakiego cichego zamku nad jeziorem starenberskiem, by tam ciche prowadził życie, jak **Abdul-Hamid**". Były to oczywiście najostrzejsze słowa, jakie padły kiedykolwiek w parlamencie niemieckim przeciwko cesarzowi. Nawet poseł Bebel, stary, wytrawny i pełen temperamentu wódz niemieckiej socyalnej demokracyi, nigdy podobnych zwrotów nie używał.

Oprócz ostrych mów socyalnej demokracyi, wielkie wrażenie wywołał występ przedstawiciela interesowanych bezpośrednio krajów, Alzatczyka **Hausa.** W przeciwieństwie do socyalistów, omawiał on w parlamencie swobodnie i rzeczowo wszystkie uchwały Sejmu strassburskiego, które takie niezadowolenie wywołały w „górnych regionach". Z całym spokojem tłómaczył, dlaczego Sejm alzacki postanowił wydzierżawić polowanie cesarskie, dlaczego skreślono tajny fundusz policyjny i dlaczego stanął w obronie bojkotowanej przez Berlin fabryki w Grafenstaden. Niczego nie odwoływał, za nic nie przepraszał, jasno i dobitnie zaznaczając swoje stanowisko, ale też dlatego właśnie wywołał wielkie wrażenie.

Berlińskie sfery rządowe zrozumiały bowiem, że Alzatczycy za otrzymaną konstytucyę, która im się słusznie należała, nie myślą płacić wiernopoddańczą uniżonością i Berlinowi nie chcą z wdzięczności za to rzucać się na szyję. Ciężki to zawód dla rządu pruskiego. Z tego zdaje on sobie też poważnie sprawę, i jeżeli kanclerz z pierwszej sesyi nowo wybranego parlamentu co do uchwalenia przedłożeń wojskowych zadowolony być może, to wypadki w Alzacyi i Lotaryngii świadczą dobitnie o zaostrzeniu się przeciwieństw narodowych, które rząd berliński poważnie niepokoić i troską niemałą napełniać muszą.

Pod takiem też wrażeniem rozjeżdżali się posłowie parlamentu do domów i pod takiem samem wrażeniem pozostaje też Bethmann-Hollweg.

Parlamentaryzacya gabinetu.

(Tel. „N. Ref.")

Praga, 28 maja.

„Cas", omawiając polityczną i parlamentarną sytuacyę, podnosi tę okoliczność, że obecnie brak w parlamencie kierującej osobistości, z powodu czego we wszystkich komisyach panuje zastój. Rząd obawia się utworzenia i utrzymania większości, ponieważ niema własnego politycznego programu.

„Narodni Listy" donoszą, że hr. Stürgkh w ciągu obecnej sesyi formalnie nie weźmie udziału w pracach parlamentarnych i wogóle przed feryami letniemi w parlamencie się nie pojawi.

„Samostatnost" przynosi wiadomość, że w ostatnich dniach toczyły się z bar. Heinoldem pertraktacye **w sprawie parlamentaryzacyi gabinetu.** — Rząd pragnie pozyskać Czechów dla planu swego przez to, że im chce dać w Bernie drugi czeski uniwersytet, dalej dr **Pantucek,** który obecnie jest radcą w trybunale administracyjnym, ma być mianowany ministrem sprawiedliwości, zaś radca dworu **Zampach** byłby mianowany ministrem oświaty lub handlu. Oprócz tego rząd chce przyznać Czechom cały szereg drobniejszych koncesyj.

Hr. Berchtold w Berlinie.

(Tel. „N. Ref.")

Berlin, 28 maja.

„Voss. Ztg." ogłasza rozmowę z hrabią Hoyosem, sekretarzem bawiącego tutaj austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Berchtolda. Hoyos oświadczył pomiędzy innemi, że hr. Berchtold wyraził się z wielkiem **zadowoleniem** o swej konferencyi z kanclerzem Bethmann-Hollwegiem, dodając, że **spokój na Bałkanie będzie utrzymany.** Sfery dyplomatyczne starają się, aby **wojna włosko-turecka** nie wywołała komplikacyj. Nadto konferencya ponownie złożyła dowody, że stosunek obu sprzymierzonych mocarstw jest jak najlepszy i niczem niezamącony. Pogłoski co do wspólnej akcyi Niemiec, Austro-Węgier i Rosyi, w sprawie podziału Turcyi europejskiej, nazwał sekretarz hr. Berchtolda nonsensem, oświadczając, że Rosya była właśnie tem państwem, które inne mocarstwa pobudzała do pośrednictwa pokojowego. Na pytanie, czy akcya pośrednicząca podjęta będzie na nowo dał hr. Hoyos odpowiedź stanowczo przeczącą. Wogóle sytuacya obecna jest taką, jaką była przed 6 tygodniami i dziś trudno byłoby skłonić mocarstwa do ponownej akcyi, która zgoła nie może mieć żadnych widoków powodzenia tak długo, dopóki któreś z mocarstw, prowadzących wojnę, jej nie zażąda.

Co do **kwestyi albańskiej,** oświadczył hr. Hoyos, że właśnie najnowsze wiadomości brzmią bardzo pokojowo. Stanowisko, jakie w tej sprawie sprawie zajmuje król Czarnogóry, wywołuje w monarchii austro-węgierskiej szczególne zadowolenie.

Groźny strajk w Anglii.

Robotnicy transportowi, zajęci w porcie Londynu, ogłosili strajk powszechny i wezwali wszystkich robotników transportowych na prowincyi, ażeby bojkotowali wszystkie okręty, pochodzące z portu londyńskiego. Dotąd niema urzędowych wiadomości o powodach strajku, ani ze strony robotników, ani ze strony pracodawców, tylko dzienniki londyńskie podają szereg domniemanych przyczyn. — Robotnicy żądają regulacyi płac i godzin pracy, a podobno nawet, podobnie, jak górnicy, wyznaczenia minimalnych płac. Dalej domagają się robotnicy, należący do Unii, ażeby wypowiedziano zajęcie robotnikom, nie należącym do tej organizacyi. Wreszcie do wybuchu konfliktu miało przyczynić się zasądzenie na karę więzienia przywódcy robotników, Tomasza Manna, który podczas strajku górników wygłosił podburzającą mowę i agitował wśród żołnierzy, azeby nie występowali przeciwko strajkującym. Do strajku należą robotnicy portowi, przewoźnicy wodni, woźnice i t. p.

Położenie jest poważne, a nawet budzi obawy. W olbrzymich dokach Londynu od miasta aż do morza panuje zupełna cisza. Ustał wszelki ruch. — Już w sobotę odczuto brak mięsa, a wszystkie artykuły spożywcze podrożały. Ludność Londynu jest tem więcej zaniepokojona, że na targach spożywczych znajdują się mniejsze zapasy, niż w ubiegłym roku o tej porze.

(Tel. „N. Ref.")

Londyn, 24 maja.

Liczba strajkujących robotników portowych wynosi 120 tysięcy.

Gdy do portu zawinął pewien obcy parowiec pasażerski, rozegrała się zajmująca scena. Ponieważ robotnicy nie chcieli wynosić pakunków, więc mężczyźni, którzy przybyli owym parowcem, wynosili nietylko swoje pakunki, ale także pakunki pań. — Podróżni I. klasy dźwigali przykładnie wielkie kufry i kosze.

IV. Zjazd Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

(Sprawozdanie „Nowej Reformy".)

Tarnów, 27 maja.

Po raz pierwszy od czasu istnienia Towarzystwa zarząd główny odstąpił od zwyczaju dotychczas praktykowanego i tegoroczny zjazd członków Towarzystwa urządził w mieście prowincyonalnem, w Tarnowie. Zjazd rozpoczął się w niedzielę uroczystem nabożeństwem, odprawionem w katedrze przez ks. infułata Walczyńskiego, poczem w pięknej sali Towarzystwa kasynowego zebrali się delegaci i zaczęły się właściwe obrady.

Na sali zauważyliśmy członków Rady szkolnej krajowej pp. Majchrowicza, Opuszyńskiego i Konopińskiego, starostę radcę dworu Reinera, ks. kanonika Chędyńskiego, reprezentanta kapituły tarnowskiej, burmistrza miasta i posła dra Tertila i w. i. Obecnych było 161 delegatów z 38 kół. Przed przystąpieniem do porządku dziennego prof. Gutowski, prezes tarn. Koła T. N. S. W. w serdecznem przemówieniu powitał zebranych, dr **Tertil** imieniem miasta witając Zjazd Towarzystwa, podkreślił konieczność nawiązania ściślejszych węzłów między społeczeństwem a szkołą, nadto zażądał wywarcia presyi na rząd, aby konieczne postulaty nauczycielstwa i szkoły dla dobra obu tych czynników zostały spełnione. Imieniem Rady szkolnej wita zjazd radca szkolny **Majchrowicz,** poruszając przedewszystkiem kwestyę pragmatyki służbowej i wyrażając nadzieję, że poprawi się obecnie byt nauczycielstwa, a przedewszystkiem zastępców nauczycieli. Imieniem zarządu głównego przemówił prezes T. N. S. W. prof. **Kallenbach** podkreślając, że obrady zjazdu schodzą się z jubileuszem uniwersytetu lwowskiego. Po odczytaniu telegramów od wicepr. Dębowskiego, rad. Dworskiego, posła Halbana, Germana, Buzka, rektora Finkla, od posła Bandrowskiego im. T. S. L. i w. i., prezes prof. Kallenbach otworzył obrady, powołując na honorowych sekretarzy zjazdu profesorów: Gawła z Przemyśla, Pryzińskiego z Krakowa i K. Wojciechowskiego z Tarnowa.

Dr Maryan **Janelli** omawia wnioski zarządu głównego w sprawie **pomieszczenia szkół średnich** (gimnazyów, szkół realnych i seminaryów) w kraju. Referat opracowany bardzo sumiennie na podstawie statystycznych danych. Referent przedstawił rozpaczliwy wprost stan budynków szkół średnich, za które właściciele prywatni biorą od rządu wprost kolosalne sumy. Nad referatem rozwinęła się bardzo żywa dyskusya, w której brali udział pp.: Serafin (Stanisławów), Mondelski (Cieszyn), Kosiński (Nowy Sącz), Weiner (Kraków) i wielu innych. Wszyscy stwierdzili na przykładach rażące niedomogi pomieszczenia szkół, które są najlepszym rozsadnikiem chorób a przykładem tego jest znaczny procent śmiertelności wśród uczniów na gruźlicę. Po dyskusyi uchwalono odpowiednie rezolucye, polecające zarządowi głównemu podjęcie starań, aby rząd przyspieszył akcyę wznoszenia własnych budynków szkolnych. Nauczycielstwo nie może brać odpowiedzialności za zdrowie młodzieży i skuteczność nauki.

Przy końcu obrad porannych zabrał głos prof. **Kistryn** ze Lwowa w sprawie założenia polskiego **Towarzystwa kredytowego** T. N. S. W. Wniosek przyjęto bez dyskusyi. Następnie zgromadzeni, na zaproszenie przewodniczącego, udali się do **szkoły realnej,** celem zwiedzenia **wystawy rysunków** uczniów szkół średnich w Tarnowie i drugiej szkoły realnej w Krakowie. (Wystawie tej, przedstawiającej się nadzwyczaj zajmująco, poświęcimy osobne uwagi. Przyp. red.)

Popołudniowe obrady rozpoczęły się wnioskiem prof. **Wojciechowskiego,** wyrażającym oburzenie posłowi **Breiterowi** z powodu jego oszczerczych potwarzy na cały stan nauczycielski, a podziękowanie posłowi Germanowi za obronę stanu nauczycielskiego w parlamencie.

Wniosek uchwalono bez dyskusyi wśród entuzyastycznych oklasków.

Z powodu powrotu do służby inspektora krajowego **Dworskiego** przesłano mu imieniem Zjazdu serdeczny telegram.

Następnie przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego. Profesor **Dubiel** z Tarnowa referował oświadczenie Zarządu głównego T. N. S. W. w sprawie **stosunku społeczeństwa do szkoły.** (Ważne wnioski w tej doniosłej sprawie przytoczymy w całości. Przyp. Redakcyi).

Podczas referatu prof. Dubiela zjawił się na sali biskup tarnowski ks. **Wałęga.** Przerwano obrady, a prezes Towarzystwa powitał przemową dostojnego gościa. Ks. biskup Wałęga podziękował za serdeczne przyjęcie i dał wyraz radości, że zjazd przez swoje obrady przyczyni się do wznowienia stosunku między społeczeństwem a szkołą.

Dr **Weiner** z Krakowa referował wniosek Koła krakowskiego w sprawie **konferencyj wywiadowczych.** Referent omawia krótko powstanie konferencyi i przedstawia środki, zdążające do ich poprawy. W dyskusyi zabierali głos pp. Wojciechowski (Tarnów), Śliwa (Kolomyja), Łodziński (Kraków), dr Pollak (Tarnów), dr Peiper (Przemyśl) w imieniu rodziców, dr Leńkiewicz (Tarnopol), Majcher (Brzozów) Kosiński (Nowy Sącz), Serafin (Stanisławów), Smolicki (Lwów), Missona (Jarosław i dyrektor Winkowski z Krakowa. Rezolucyi nie uchwalono lecz przekazano je Zarządowi głównemu, celem rozpatrzenia tej kwestyi.

Następnie prof. **Merta** z Wadowic referował wniosek Koła wadowickiego **w sprawie harców** (scautingu). Po krótkiej dyskusyi uchwalono wniosek, aby ze względów narodowych i pedagogicznych kierownictwo harców młodzieży szkolnej pozostawało, jak dotychczas, w ręku towarzystw sokolich łącznie z gronami nauczycielskiemi, gdyż objęcie kierownictwa **przez wojskowość** nie jest pożądane.

Wreszcie załatwiono ostatni punkt porządku dziennego to jest wniosek Zarządu głównego w sprawie zmiany przepisów o **egzaminie dojrzałości** w gimnazyach realnych i gimnazyach realnych zreformowanych. Odpowiednie wnioski uchwalono.

Bankiet.

W sali hotelu „Bristol" odbył się wieczorem bankiet, na którym zgromadzili się wszyscy uczestnicy i zaproszeni goście. Na miejscu honorowem zasiedli pp. prof. Kallenbach, radca szkolny Majchrowicz, burmistrz dr Tertil, r. szk. Konopiński, prezes Związku państwowego nauczycieli szkół wyższych dr Janelli, wicepr. T. N. S. W. Jędrzejowski, prezes tarn. Koła Gutowski, dyrektorowie szkół średnich Trochanowski, dr Leniek, Winkowski, Trojnar, Nitman, Jaglarz, dr Leńkiewicz i w. i. Szereg toastów rozpoczął **Gutowski** na cześć zarządu głównego w ręce prof. Kallenbacha, prof. Kallenbach na cześć miasta w ręce dra Tertila, dr Tertil na cześć nauczycielstwa w ręce prezesa Związku dra Janellego, dyr. Winkowski na cześć Rady szkolnej w ręce radcy Majchrowicza, na co w serdecznych słowach odpowiadał r. Majchrowicz, prof. Dubiel na cześć prasy polskiej w ręce red. Konopińskiego, naco odpowiedział red. Konopiński, podnosząc znakomitą organizacyę prasy profesorskiej i wnosząc toast na cześć redakcyi „Muzeum", prof. Wojciechowski na cześć duchowieństwa w ręce ks. prof. Wątorka, prof. Wierzbicki na cześć nauki polskiej i uniwersytetów, dr Janelli na cześć Koła tarnowskiego, podnosząc doskonałe przygotowanie zjazdu, a dr Peiper zakończył toastem: „Kochajmy się". Przy dźwiękach wybornej muzyki Auberów, wśród serdecznego nastroju, przeciągnął się bankiet do późna. Przy toaście prasy zebrano składkę na Dom polski w Mor. Ostrawie, w kwocie 85 kor.

Walne zgromadzenie.

Dnia 27 b. m. o godz. 9 rano odbyło się walne zgromadzenie T. N. S. W. Prof. **Kallenbach** zagajając zgromadzenie, poświęcił wspomnienie Bol. Prusowi, jako nauczycielowi narodu, i zmarłym członkom Towarzystwa. Następnie uchwalono wniosek prof. **Sikory** w sprawie upaństwowienia gimnazyum realnego i seminaryum nauczycielskiego w Białej.

Dalsze obrady odbywały się nad sprawozdaniem z czynności zarządu głównego, nad stanem funduszów Towarzystwa, sprawozdaniem i wnioskami komisyi rewizyjnej i sprawozdaniem zarządu polskiego Muzeum szkolnego. Zabierali głos pp. Rolski (Sanok), dr Weiner (Kraków), Orzech (Nowy Targ), dr Wasung nad sprawą suplentów, Vogel (Wadowice) nad sprawą honoraryów autorskich, Schreiber (Tarnów), Klimaszewski (Wadowice) w sprawie kolonij wakacyjnych, Smolicki (Lwów) o wydawnictwach niemieckich, dyr. Leniek przeciw mającemu powstać Związkowi dyrektorów szkół średnich, dr **Janelli** przemawiał w sprawie policzenia lat służby suplenckiej. Prof. **Kistryn** imieniem komisyi rewizyjnej przedstawia stan funduszów Towarzystwa, poczem uchwalono **absolutoryum** zarządowi, podziękowanie dla ustępującego prezesa prof. Kallenbacha oraz podziękowanie dla komisyi rewizyjnej.

Następnie odbył się **wybór prezesa.** Na 105 głosujących otrzymał 101 głosów dr Ignacy **Zakrzewski,** prof. uniwersytetu lwowskiego i został wybrany prezesem.

Po rannych obradach odbyła się wspólna fotografia. Po południu rozpoczęły się obrady wyborem **do wydziału.** Dr **Janelli** odczytał telegram od prof. Zakrzewskiego z oświadczeniem, że za wybór dziękuje i godność tę przyjmuje. Wybrani zostali:

Do zarządu głównego:

Członkowie zarządu głównego ze Lwowa: Aleksy Makowski, dr Kazimierz Twardowski, ks. Walenty Wołcz, dr Karol Zagajewski. Z chwilą zatwierdzenia zmienionego statutu wejdzie w skład zarządu głównego: dr Marek Piekarski. Z prowincyi: Feliks Tobiczyk (Łańcut), Jan Smołka (Przemyśl), Jan Waias (Trembowla), dr Jan Magiera (Sambor), Karol Kramarczyk (Jasło).

Jako **zastępcy** członków zarządu głównego ze Lwowa: Jan Friedberg, dr Teofil Modelski, dr Emil Petzold, dr Antoni Ryniewicz, dr Franciszek Smolka, Emil Żychiewicz. Z chwilą zatwierdzenia zmienionego statutu otrzymają mandat: dr Roman Dreżepolski, dr Jan Wowczak, Z prowincyi: Mieczysław Radwański (Żywiec), Michał Pelczar (Nowy Sącz), Leon Sonntag (Jarosław), Wład. Wolny (Mielec).

Członkami **komisyi rewizyjnej** wybrani ze Lwowa: Dr Beno Janowski, Tadeusz Kistryn, Bolesław Stribrny, Józef Trojnar. Z prowincyi: Dr Leńkiewicz (Tarnopol), Wilhelm Glazor (Brzeżany). Jako zastępcy ze Lwowa: Salomon Mandel i Karol Czajkowski. Z prowincyi: Gustaw Kreizar (Sanok).

Po ogłoszeniu wyborów rozpoczęły się obrady nad **pragmatyką dla nauczycieli szkół średnich.** Referował dr Janelli, krytykując ostro pragmatykę. Przy §§ 30, 81 i 29 dyskutowali pp. Silberman, Romański, Rolski, dr Janelli, nad polepszeniem bytu suplentów nieegzaminowanych i rozwiązaniem tej sprawy. W dyskusyi, w której liczni mowcy rozstrząsali poszczególne paragrafy pragmatyki, zwłaszcza sprawę suplentów, niedostateczne uposażenie posad systemizowanych itd. wnioski zarządu głównego uchwalono.

Wniosek prof. **Vogla,** wyrażający podziękowanie Kołu tarnowskiemu za serdeczne przyjęcie członków Towarzystwa, przyjęto wśród rzęsistych oklasków.

Wniosek p. **Szafrańskiej** z Krakowa, domagający się upaństwowienia przynajmniej **dwóch żeńskich gimnazyów realnych,** uchwalono. Wniosek dra **Weinera** z apelem do kandydatów stanu nauczycielskiego, aby posad przed egzaminem nie przyjmowali, oraz wniosek prof. **Śliwy** o utworzenie drugiego polskiego gimnazyum w Kołomyi **uchwalono** jednomyślnie. Ostatni punkt porządku dziennego, dotyczący zmian w statucie, usunięto z porządku dziennego i przekazano zarządowi głównemu.

Drowi Janellemu za prowadzenie spraw Towarzystwa wyrażono podziękowanie i gorąco go aklamowano, również wiceprezesowi Towarzystwa Jędrzejowskiemu, który dzisiaj prowadził obrady, poczem wicepr. tarn. Koła Arvay pożegnał członków Towarzystwa i zamknął obrady zjazdu.

Niebezpieczeństwo powodzi.

Kraków, 28 maja.

W sobotę 26 maja nawiedziła Kraków gwałtowna, potworna wprost ulewa, która trwała z krótkiemi, półgodzinnemi zaledwie przerwami, przez całą noc i niedzielę. Równocześnie z tą ulewą nadciągnęła **burza,** która szalała nad miastem na kilka zawodów. Ostatnie, potężne **grzmoty z błyskawicami,** piorunami, gradem i ulewą przeszły nad Krakowem w niedzielę o świcie. **Kilka piorunów** uderzyło w miasto, między innemi w jeden z domów kolejowych na **Blichu.** Piorun ześlizgnął się po gromochronie. Równocześnie z tą burzą i ulewą dął zimny, dojmujący wiatr. Wczoraj, pomimo, że ulewy już nie było, panowało w Krakowie i okolicy jesienne zimno.

Skutki ulewy.

Pierwsze skutki szalejącej ulewy okazały się już **w sobotę wieczorem.** Strumienie i potoki brudnej, żółtej wody, płynące gwałtownym pędem ulicami Krakowa, nie mogły naturalnie pomieścić się w śluzach i kanałach, dlatego też, albo tworzyły ogromne bajora nie do przebycia, albo wpadały do nisko położonych suteryn i piwnic. W niektórych ulicach potworzyły się wprost małe jeziora, tak, że komunikacya musiała się odbywać na łódkach. Tak było np. w podkopie przy ul. **Krowoderskiej.** W całym szeregu domów woda stała w piwnicach, suterynach i sieniach, tak, że dla przechodu musiano poustawiać kładki. Najdotkliwiej odczuli ulewę mieszkańcy ulic **Karmelickiej, Starowiślnej, Jasnej, Miodowej, Bonerowskiej, Lubicz, Dietlowskiej, Swoboda,** wreszcie **Wolskiej i Smoleńskiej,** w Dębnikach, na Czarnej i Nowej Wsi, na Zwierzyńcu i t. d. Piwnice, suteryny i sienie były prawie we wszystkich domach przy tych ulicach zalane.

Pompierzy straży pożarnej, oraz pomocnicy i robotnicy zakładu czyszczenia miasta, byli od

soboty przez całą noc zajęci usuwaniem wody z zalanych suteryn.

Wylew Wisły.

Ponieważ w niedzielę rano ulewa nietylko nie osłabła, ale chwilami zdawała się jeszcze wzmagać, zaczęto mówić o wylewie Wisły i o powodzi. Istotnie Wisła przybierała z niesłychaną szybkością. Poziom wody był coraz wyższy, tak, że miasto stało już wobec grozy żywiołowej katastrofy. Magistrat wydał następującą odezwę do mieszkańców:

„Wobec nieustającego deszczu nie jest wykluczone niebezpieczeństwo powodzi. Magistrat poczynił odpowiednie zarządzenia, potrzebne celem przyjścia z pomocą mieszkańcom zagrożonych dzielnic i zwraca się do nich z wezwaniem, by ruchomości z suteryn i piwnic uprzątnęli".

Zarazem podał magistrat do wiadomości, że w budownictwie miejskiem oddział B., telefon 382 i w strażnicy pożarnej tel. 49, 1400 i 9999 nieustannie pełnią służbę funkcyonaryusze miejscy.

Wisła z każdą godziną stawała się groźniejszą dla miasta i okolicy. Jak szybko wznosił się poziom wody, świadczą cyfry z niedzieli: stan wody o godz. 7 rano wynosił + 1·60 ponad zero, o godz. 2·30 już + 1·90 ponad zero, o godz. 11 w nocy + 2·25 ponad zero, a o godz. 3 nad ranem + 2·42 ponad zero. W poniedziałek, t. j. w drugi dzień Zielonych Świąt, rano wynosił stan wody + 2·65 ponad zero, a pod wieczór + 2·89 ponad zero. Przybór wody w poniedziałek zmniejszył się nieco, a późnym wieczorem utrzymywał się już mniej więcej na tym samym poziomie, co dawało nadzieję, że powodzi już nie będzie.

Pomimo jednak, że powodzi we właściwem znaczeniu słowa nie było, woda wyrządziła już znaczne szkody. Powyżej Krakowa woda zalała częściowo Jezierzany, Kłokoczyn, Wołowice i Kąty naprzeciw Tyńca. W okolice te wysłano w niedzielę statek parowy z sześcioma pontonami i oddziałem pionierów, w poniedziałek zaś wyruszył dalszy oddział pionierów z pontonami na wozach. Do Kłokoczyna wysłano również automobilem wojskowym kilkaset bochenków chleba.

Wisła w tych okolicach i poniżej Bielan wygląda, jak wspaniałe, szeroko rozlane jezioro. Woda mętna i wzburzona rwie głównem korytem z chyżością górskich potoków, po bokach zaś zalewa szerokiemi i rozlewnemi odgałęzieniami niżej położone wikliny, zarośla i łęgi. W kilku miejscach, jak np. za Przegorzałami, gościniec, prowadzący na Bielany, był pod wodą. Oryginalny widok przedstawiały w poniedziałek dorożki krakowskie, wiozące gości na Bielany, nurzając się powyżej osi kół w wodzie.

Tu i ówdzie potworzyły się zielone wyspy. Pola do ćwiczeń pionierskich, za górą św. Salwatora, stoją w znacznej części pod wodą. Jeszcze nieznaczny przypływ wody, a cała okolica stałaby się ofiarą dwudniowej zaledwie ulewy.

Niepamiętna ta ulewa dała się także we znaki Woli Justowskiej. Wskutek braku uregulowanych spływów, woda ze Skał Panieńskich żłobiła sobie koryta, gdzie jej się podobało, porywając za sobą żyzną rolę i część zasiewów tegorocznych. Ucierpiały też w znacznej mierze niektóre realności, a nadto strzelnica wojskowa, która stanęła pod wodą.

Ostatni może, złośliwy uśmiech pokazała nam jeszcze Rudawa. Oto starem jej korytem wcisnęła się Wisła za tor kolejowy koło Błoń krakowskich i wylała w stronę terenu wystawy architektonicznej. Powinno to być poważnem ostrzeżeniem, aby czemprędzej wykończono roboty przy ujściu starego koryta Rudawy do Wisły.

Może najgroźniej przedstawiała się sytuacya w Dąbiu. W miejscu bowiem, gdzie do Wisły wpada rzeczka Białucha, nastąpił wylew, który zalał okoliczne łąki. Gdzieindziej silny prąd wody przerwał wał ochronny, tak, że zawezwano pomocy wojska. To też od niedzieli batalion piechoty, pod ener[illegible] kierownictwem majora H[illegible] [illegible]icznem nad ubezpieczeni[illegible]strz[illegible]iouska, pracował tam pozostało t[illegible] wałów ochronnych. Na noc batalio[illegible] pogotowie wojskowe, złożone z pół s[illegible] piechoty.

Z górnego biegu Wisły.

Wczoraj po południu nadeszły wiadomości z górnej części Wisły, a mianowicie z Dworów pod Oświęcimem, że woda na Wiśle, po osiągnięciu najwyższego stanu, zaczęła opadać. Według wiadomości popołudniowych ze Smolic, poniżej ujścia Skawy, woda, która rano dosięgła stanu 5·66 m, zaczęła już opadać. Z tych wiadomości możnaby wnosić, że pod Krakowem może się jeszcze podnieść stan wody do 3 metrów ponad zero, czyli do 4½ metrów nad stan normalny, że jednak katastrofa powodzi może nas ominąć. Powódź bowiem zagraża dopiero wtedy, gdy stan wody wynosi 3·10 m. Zdaje się zaś, że do tej wysokości już się nie wzniesie.

Komisya w starostwie.

Wczoraj o g. 10 rano zebrała się w biurze delegata namiestnictwa, w myśl istniejącej instrukcyi, mięszana komisya, złożona z reprezentantów magistratu, wojskowości, starostw krakowskiego i podgórskiego, kierownictwa regulacyi Wisły, magistratu podgórskiego i policyi, celem omówienia stanu rzeczy i wydania odpowiednich, jednolitych zarządzeń, oraz uchwalenia ich permanencyi. Zarządzono, oprócz stałej służby w magistracie, nieustającą służbę w starostwie, która, w miarę potrzeby, komunikuje się z władzami wojskowemi w sprawie potrzebnych zarządzeń, bądź wysłania nowych oddziałów, pontonów, łódek i t. d. Podobne zarządzenia, jak Kraków, wydały także magistrat i starostwo w Podgórzu.

Wszystkie miejsca dotknięte klęską ulewy, zwiedzili w poniedziałek po kilka razy wiceprezydent miasta Sare, starosta Kowalikowski, dyrektor policyi Flattau i naczelnik straży pożarnej Nowotny.

Sytuacya koło mostu podgórskiego.

Akcyę ratunkową koło mostu podgórskiego, podjęto przedewszystkiem koło zabezpieczenia robót kanalizacyjnych Wisły. Krakowskie kierownictwo firmy: „Rodakowski, Sosnowski i Zacharyewicz" wobec wiadomości, nadchodzących głównie z Oświęcimia i wobec bezustannego podnoszenia się stanu wody na Wiśle, rozpoczęło akcyę ratunkową już w sobotę rano. Trwała ona dwa dni i dwie nocy, a dotyczyła głównie zabezpieczenia maszyn, nasypu wąskotorowej kolejki, kolektora, górnego i dolnego bulwaru, wreszcie nagromadzonego w wielkiej ilości materyału na niższym bulwarze.

W pierwszym rzędzie wyłączano prąd elektryczny, obracający motory, tudzież służący do oświetlenia na wielkiej przestrzeni robót kanalizacyjnych. Motory wywieziono kolejką ku trzeciemu mostowi, gdzie — jak wiadomo — wznosi się bardzo wysoko tor przemysłowy. Część materyału drzewnego złożono na galarach firmy „Neptun", dostarczającej do robót nad Wisłą szutru, część zaś związano w olbrzymie snopy i puszczono na wodę, umocowawszy je przedtem linami do kolnch w dolnym murze bulwarowym. Maszyny lżejsze, jak cementarki i kafary, wyciągnięto wysoko na brzeg rzeki. Tak się ubezpieczywszy, oczekiwano dalszego przyrostu wody i utrzymywano pogotowie.

Woda na Wiśle wzrastała tymczasem ustawicznie. Zalała dolny bulwar i poczęła podmywać tor kolejki, na którym były ustawione wozy. Z obawy, aby nie runęły na dno z wysokiego nasypu, obciążono je początkowo piaskiem i kamieniami, a następnie, gdy obciążenie nie dawało bezpieczeństwa, wyciągnięto lokomotywą ku nowemu mostowi. Silny prąd rzeki zrujnował zupełnie tor, zostawiając tylko ramy z szyn, które natychmiast przywiązano linami do stojących na brzegu maszyn.

Budki drewniane, osłaniające wodościeki, nie oparły się silnemu prądowi wody, która zmiotła je z nasypu. Umocowano je atoli już poprzednio za pomocą grubych drutów tak, że woda ich nie uniosła. Przed rozhukanym żywiołem nie ostały się nawet słupy, przez które przeprowadzono druty izolacyjne. Pochyliły się prawie wszystkie silnie w stronę biegu rzeki, resztę uniosła woda, rwąc w kawały drut izolacyjny.

Dotychczasowe zniszczenie nie dotknęło zupełnie wykonanych już robót, a więc murów bulwarowych, kolektora i przelewów burzowych. Dopiero wczoraj około godziny 6 wieczorem, kiedy wzniesienie wody wynosiło 4.40 m. ponad zwykły stan, zaczęła się woda przedzierać przez nieskończony jeszcze górny mur bulwarowy tuż przy samej stacyi kolejowej w Grzegórzkach. Pod kierunkiem inżynierów rozpoczęto natychmiast sypać wał ochronny z worków wypełnionych piaskiem. Ponieważ, według wszelkich obliczeń i nadchodzących wiadomości z okolic, położonych w górnym biegu Wisły, woda mogła się podnieść jeszcze o 30 cm., więc w miejscach, gdzie znajdują się przejścia schodowe z górnego muru, rozstawiono grupami robotników, którzy pod kierunkiem majstrów mieli czuwać przez całą ubiegłą noc. Kierownictwo nad całą akcyą objął inżynier dyżurny.

Po stronie Podgórza, na zarządzenie burmistrza posła Maryewskiego w miejscach niebezpiecznych, przez które mogła ewentualnie wtargnąć woda na ulice miasta, usypali pionierzy dwa wały ochronne, a to około elektrowni miejskiej i między wałem kolejowym, a starą garbarnią. Niebezpieczeństwo wylewu od strony mostu kolejowego zostało w ten sposób zażegnane; natomiast groził wylew plantom podgórskim, a w dalszym ciągu budynkowi Sokoła i szkoły wydziałowej. To też w poniedziałek wieczorem zwrócono na tę stronę główną uwagę i trzymano w pogotowiu pionierów i piechotę z napełnionemi piaskiem workami.

Przeprowadzone już roboty kanalizacyjne nad Wisłą nic nie ucierpiały. Natomiast są szkody w pracach przygotowawczych. Samo naprawienie torów kolejki, odkopanie ciężkich maszyn z mułu, dalej ustawienie maszyn lżejszych na dawnych miejscach i naprawa zagrodzy, wymagać będą kilku tygodni pracy i wyrządzą kilkadziesiąt tysięcy straty.

Trzeba jeszcze nadmienić, że na chodniku, prowadzącym na most od strony krakowskiej, zapadła się ziemia na przestrzeni dwóch metrów kwadratowych. Miejsce to natychmiast ogrodzono.

Poza przestrzenią, objętą robotami kanalizacyjnemi, Wisła rozlała się w dolnym biegu bardzo szeroko. Zajęta przestrzeń między wałem wojskowym na Grzegórzkach z lewej, a wałem ochronnym za Podgórzem z prawej strony. Z wody widać było tylko zielone wierzchołki drzew.

Na lewym brzegu, w odległości kilkuset metrów od stacyi grzegórzeckiej, obok stoczni fabryki Zieleniewskiego, ustawiła się kompania pionierów, mająca do dyspozycyi kilka pontonów i mnóstwo worków z piaskiem. W tem miejscu bowiem mógł się przedrzeć prąd wody i wyrządzić wojskowości wielkie szkody. Na kotwicy stał tu również jeden z większych statków „Wanda", którym miano się posługiwać przy przewożeniu pontonów i wojska.

W akcyi ratunkowej brało bardzo czynny udział miasto Podgórze. Kierował nią burmistrz Maryewski, mając do pomocy urzędników magistratu, straż pożarną i policyę miejską. Poseł Maryewski pozostawał w ustawicznym kontakcie z całym komitetem ratunkowym, tudzież starostwem w Podgórzu.

Akcya ratunkowa w powiecie podgórskim.

Kierownictwo akcyi ratunkowej w powiecie podgórskim objął radca Bodnar. Do niego zwracano się o pomoc z całego powiatu. Według informacyj, zasięgniętych w starostwie, wylały w powiecie podgórskim potoki Skawina, Wilga i Sosnówka, które zalały w całości Facimiech, częściowo Kopankę, dalej częściowo Samborek i Borek szlachecki, a nadto zalała woda Borek Fałęcki i Jugowice. Do miejsc tych wyjeżdżało pogotowie wojskowe, złożone z pionierów, wyposażonych w odpowiednią ilość pontonów i łodzi ratunkowych. W akcyi tej brała również udział piechota. Do dyspozycyi p. Bodnara przydzielono jeden z najszybszych statków, mianowicie „Dunajec". Statkiem tym przedsięwzięto kilka podróży, celem zrekognoskowania zalanych okolic i prowadzonej akcyi ratunkowej.

Nadto zarządził radca Bodnar stałą inspekcyę w starostwie, złożoną z urzędników, czuwających razem ze swym kierownikiem dzień i noc.

Deszcze i wylewy w kraju.

(Koresp. „N. Reformy".

Oświęcim, 27 maja.

Wskutek kilkudniowych deszczów wystąpiła Soła z brzegów a zasiliwszy nadmiarem wody Wisłę spowodowała w dalszym ciągu także wylew i tej rzeki. Wieś Kruki nad Wisłą stoi pod wodą, w przysiołkach Mańki i Bajczarki domy izolowano a ludność biwakuje pod gołem niebem. Przybrzeżne łąki nad Wisłą i Sołą zalane wodą a bydło spędzono do Oświęcimia i umieszczono na targowicy miejskiej. Szkody znaczne. W tej chwili (godz. 5 po poł.) Soła opada, stan Wisły jednakowy, jest nadzieja, że pod wieczór także wody na Wiśle zaczną opadać

Nowy Sącz, 27 maja.

Ledwie miesiąc upłynął od pierwszego wylewu Dunajca a już znów zalał Jordanówkę, piękny ogród, przeznaczony do zabaw i gier dziecięcych, utrzymywany przez „Sokół" wielkim nakładem pracy. Również wezbrał i Poprad na całym Spiżu aż po ujście.

Chrzanów, 27 maja.

Z powodu ulewnych deszczów wystąpił z brzegów płynący pod Chrzanowem potok Chechło i zalał na znacznej przestrzeni sąsiadujące z nim pola i łąki. Potok ten spełnia w Chrzanowie funkcye daru przyrody — nienakrytego, taniego kanału odprowadzającego z Chrzanowa nieczystości do Wisły.

Jak nam donoszą, Wisła wylała w dalszym biegu w niektórych miejscach na szerokość dwu do trzech kilometrów. Woda dostała się aż ku wsiom Trawniki i Zielonki. Most między Sierosławicami a Uściem zerwany.

Wylała też pod Bochnią Raba i zniszczyła roboty regulacyjne. Gościniec miedzy Dobczycami a Myślenicami zalany w kilku miejscach.

Z ostatniej chwili.

Stan wody na Wiśle wznosił się wczoraj wieczorem w Krakowie powoli tak, że w nocy o godzinie 3 doszedł jeszcze do 2·96 m. ponad zero. Od godziny 3 woda utrzymywała się przez pewien czas na tym samym poziomie, a rano zaczęła już opadać. — O godzinie 8 rano stwierdzono już opad wody o 5 cm. tak, że stan krytyczny już minął. Powoli, lecz stale woda opada. Powodzi więc nie będzie.

Dziś o godzinie 8 rano wyjechał statkiem delegat namiestnictwa p. Fedorowicz do okolic, dotkniętych klęską powodzi, a więc w okolice Kłokoczyna, Wadowic i t. d. Dla powodzian zabrano z Krakowa znaczniejszą ilość chleba, otrąb, soli, pochodni na noc i t. d.

Jak nas o godzinie 12·45 w południe informują, woda na Wiśle spadła od rana o dalszych 5 cm., to znaczy o 10 cm. od najwyższego stanu, jaki miała w nocy. Obecnie stan wody wynosi 2·86, gdy o godzinie 3 w nocy wynosił 2·96 ponad zero.

Zjazd prawników i ekonomistów polskich.

(Sprawozdanie „Nowej Reformy").

Lwów, 27 maja.

W niedzielę rozpoczął się tutaj zjazd prawników i ekonomistów polskich. Po nabożeństwie w katedrze zebrali się uczestnicy w liczbie 200 w sali ratuszowej. Zebranych powitał imieniem komitetu dr Milewski, poczem przemawiali marszałek Badeni, wiceprezyd. miasta Stahl, prezydent sądu wyższego Czerwiński, prof. uniw. Doliński, Pernaczyński z Poznania, mec. Konic i mec. Rappaport z Warszawy, Andrzej ks. Lubomirski, prezydent Izby handlowej Horowitz, prezes Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Biechoński, prezes Związku adwokatów polskich Dziędzielewicz i prezes Tow. prawniczego dr Till.

Wybrano prezydyum zjazdu w osobach: Fryd. Zolla (seniora) z Krakowa, Adolfa Suligowskiego z Warszawy, dra Aleksandra Tchórznickiego ze Lwowa i posła Wład. Żukowskiego z Petersburga.

Mec. Suligowski wygłosił zapowiedziany odczyt inauguracyjny, poczem zebranie plenarne zamknięto. Po południu rozpoczęły się obrady sekcyjne, wieczorem odbył się wspólny objad w Kole art.-literackiem.

(Telefonem.)

Lwów, 28 maja.

Wczoraj wieczorem odbył się w salach ratusza raut, wydany przez Radę miasta Lwowa na cześć uczestników zjazdu.

Dziś przed południem odbywały się w dalszym ciągu obrady sekcyjne, po południu odbędzie się posiedzenie plenarne, poczem nastąpi zamknięcie obrad zjazdu.

Kronika.

Kraków, 28 maja.

Z dwóch dni świąt. Ożywione zwykle Zielone Świątki minęły w tym roku w Krakowie ponuro i smutno. Wycieczki, które tu przybyły, musiały poprostu czyhać na chwilę, kiedy deszcz nie padał, by zwiedzić cokolwiek. Dopiero w drugie święto i dzisiaj ruch obcych na ulicach Krakowa daje się zauważyć. Nie było też w tym roku tradycyjnych wycieczek na odpust w Bielanach. Wczoraj wprawdzie po południu wyruszyło tam trochę ludzi furkami, powozami i statkiem, lecz i ci wnet wracali z powodu panującego tam błota.

„Pochód na Wawel", głośne dzieło rzeźbiarskie Wacława Szymanowskiego, wystawione od niedzieli w pałacu Tow. sztuk pięknych w Krakowie, gromadziło przez oba dni świąt tłumy publiczności.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj wystąpi Mieczysław Frenkel w „Koledze Cramptonie", jutro w przedstawieniu jubileuszowem Leona Stępowskiego jako szambelan w „Panu Jowialskim", we czwartek w „Grubych rybach", w sobotę w znakomitej swej roli dyr. Striesego w „Porwaniu Sabinek".

Zakończenie roku szkolnego odbyło się w zawodowej szkole cechu rzeźników i masarzy 26 b. m. Po nabożeństwie w kościele Pijarów zebrali się uczniowie w budynku szkolnym. — Na uroczystość przybyło wielu majstrów rzeźnickich i masarskich, starszy cechu Wajda, radca miejski Stanisław Nowak, ks. Rejowicz, dyrektor szkoły T. S. L. z Białej p. Bobek, tudzież całe grono nauczycielskie. — Dyrektor szkoły p. Józef Parczyński wyraził młodzieży szkolnej uznanie, za pilne uczęszczanie do szkoły, podziękował gminie za bezpłatne udzielanie sal szkolnych i subwencyą, władzom za subwencye na szkołę, ks. Rejowiczowi za nabożeństwa i kazania, wyraził gronu nauczycielskiemu uznanie za sumienną i gorliwą pracę i złożył podziękowanie cechowi za czynną opiekę nad rozwojem przez nich założonej i w przeważnej części ich kosztem utrzymywanej szkoły. — Przemawiali następnie starszy cechu p. Wajda i radca miejski Stanisław Nowak. Następnie odczytano klasyfikacye i rozdano najpilniejszym uczniom nagrody w książeczkach kasy oszczędności z daru cechu w kwocie 200 kor., poczem zwiedzono wystawę prac uczniów. Nagrody otrzymali: Migdał Antoni, Rychter Szymon, Tatarski Józef, Zagórda Edward, Zajda Karol, Żuławiński Antoni, Julian Morus, Pardała Wojciech, Siódmak Antoni, Wojtoń Jan, Chachlowski Władysł., Franciszek Gryglowski, Slusarczyk Józef, Kalisz Stefan, Oczkoś Karol, Suski Karol.

Z Tow. technicznego. Dzisiaj o godzinie 7 wieczór odbędzie się dalszy ciąg dyskusyi nad odczytem prof. inż. J. Rakowicza „o szerokości dawnych ulic a ulicy Szewskiej". Goście mile widziani.

Z Tow. właścicieli realności. Na posiedzeniu wydziału Towarzystwa właścicieli realności został wybrany wiceprezesem inżynier Stanisław Krzyżanowski w miejsce p. Ludwika Halskiego, który wskutek stanu zdrowia z wydziału wystąpił i mandat wiceprezesa złożył.

Z Klubu angielskiego (Grand Hotel) donoszą: We wtorek, 28 maja, o godzinie 8·30 wieczór odbędzie się zebranie towarzyskie. Dalszy ciąg pogadanki o kwestyi irlandzkiej.

Odczyt o scautingu wypowie p. Wyrobek w sekcyi pedologicznej „Ogniska nauczycielskiego" plac Szczepański l. 3 I p. w piątek 31 b. m. o godzinie 6½ wieczór.

Bułki. Wczoraj mieliśmy sposobność stwierdzić w jaki to sposób pojmują piekarze swe obowiązki wobec publiczności. W drugie święto nie było świeżych bułek. Panie, nieprzygotowane na brak bułek, były po prostu w sytuacyi rozpaczliwej, w restauracyach zaś podawano bułki czerstwe lub sucharki chleba po 6 hal. Ostatecznie piekarze krakowscy dopięli swego — bo pozbyli się czerstwego pieczywa. Jeżeli dodamy, że cztero-halerzowe bułki są coraz mniejsze i gorsze, że dwu-halerzowe zniknęły już zupełnie, to uderzy nas przedewszystkiem beznamiętny spokój, z jakim traktuje tę samowolę piekarzy władza przemysłowa Krakowa. W czasie lokautu i strajku piekarskiego słyszeliśmy różne przyrzeczenia i obietnice ze strony tej władzy, obecnie jednak nie widzimy ich spełnienia. A czas najwyższy na energiczną postawę wobec tej samowoli piekarskiej.

Zawody piłką nożną Niezbyt pomyślne warunki atmosferyczne i terenowe towarzyszyły świątecznym zapasom „Cracovii" z „Amateur S. C." z Wiednia. Zwłaszcza w niedzielę rozgrywał się match jeszcze w Krakowie niebywały. Deszcz lał przez cały dzień, a źle zdrenowane i zniwelowane boisko w parku gier całe niemal było pokryte wodą na przeszło dziesięć centymetrów. Był to jakiś water-football, gracze kąpali się w wodzie, żadne uderzenie nie było pewne i dziwić się nie można, że gra w takich warunkach wogóle odbyła się i dała jakieś rezultaty. Jedna bramka zdobyta przez „Cracovię" i cztery przez „Amatorów" (z tych jedną dali sobie biało-czerwoni sami) — oto wynik niedzielnego spotkania, który jednak dokładnego obrazu stosunku sił walczących nie daje.

Bardziej już miarodajnym pod tym względem był match poniedziałkowy, rozegrany na starem boisku pozlotowem na Błoniach. Teren był tam twardy i suchy, więc gra szła normalnie. Przewaga Wiedeńczyków, zwłaszcza pod względem opanowania techniki, była widoczną, nie taką jednak, jak było można wnioskować z matchu niedzielnego. Jako największa wada „Amatorów" występował zwłaszcza ogólny u ich graczów brak szybkiej decyzyi w strzelaniu do bramki, wskutek czego nie potrafili oni efektywnie wyzyskać swej przewagi. To też jakkolwiek ilość ich cornerów kilkakrotnie przewyższała ilość cornerów „Cracovii" — biało-czerwoni dali więcej celnych strzałów do bramki, wprawdzie odbitych przez bramkarza, niż Wiedeńczycy. W pierwszej połowie gra ciągle niemal toczyła się na terenie „Cracovii", aż z siódmego czy ósmego corneru Wiedeńczycy strzelili bramkę; już niedługo przed pauzą biało-czerwonym, po szybko i zręcznie przeprowadzonym ataku, udało się zrewanżować. Po pauzie zapasy toczyły się ze zmiennym szczęściem, szanse obu stron były niemal równe, a bramki nie strzelił nikt. Wynik 1:1. Sędziował p. Komar z Wiednia, bystro, przytomnie i bezstronnie. Nie takie jednak było widać zdanie publiczności, której zapał dla footballu, ujawniony w tłumnem przybyciu na match mimo kapryśnej aury, idzie w parze z gwałtowną impulsywnością i hałaśliwością zachowania się na widowni; poszczególne z niej jednostki, unoszone temperamentem, często i głośno dawały wyraz swemu niezadowoleniu. Dla „Cracovii" był to dzień niemal tryumfu; wprawdzie wynik matchu niedzielnego (4:1 na korzyść „Amatorów") mógł być dla niej przykry, ale spotkanie poniedziałkowe przyniosło jej chlubną w tym wypadku nierozegraną.

Złośliwy piorun. W czasie szalejącej burzy w sobotę o godzinie 12·45 w południe wpadł piorun do lokalu biura technicznego inżyniera Jurskiego i Spółki przy ulicy Szewskiej. Piorun spalił wszystkie przewody elektryczne telefonu, światła i dzwonków. Następnie wypadł przez okno, zerwał kawał gzymsu i uderzył w ziemię. W biurze było obecnych w tej chwili pięciu urzędników i siedmiu robotników. Żadnemu z nich nic się nie stało, wszyscy jednak najedli się strachu.

Kradzież w pociągu. Lejzor Simson, kupiec z Mielca, doniósł krakowskiej policyi, że w nocy z 21 na 22 b. m. skradziono mu w nocy w pociągu pospiesznym Nr. 7 między Wiedniem a Dziedzicami portfel z 360 koronami i roczną kartą kolejową.

Z kraju.

Jubileusz uniwersytetu lwowskiego. Program jutrzejszych uroczystości we Lwowie jest następujący: O godz. 8·30 rano nabożeństwo w katedrze. O godz. 11 zebranie w sali Tow. muzycznego, na którem przemówią: rektor Finkiel w imieniu wszechnicy lwowskiej; szef sekcyi Ćwikliński im. rządu; Stanisław hr. Tarnowski — akademii umiejętności; prof. Szajnocha — wszechnicy Jagiellońskiej; Stahl im. miasta; Kazimierz Morawski — studentów; zakończy zaś szereg przemówień prorektor Jaszowski. Potem nastąpi ogłoszenie nadesłanych adresów i pism gratulacyjnych i ogłoszenie doktoratów honorowych. Jak słychać, doktorami honorowymi między innymi zostaną: prof. Ignacy Baranowski, prof. Władysław Holewiński, Aleksander Jabłonowski, Tadeusz Korzon, Kazimierz Osuchowski, Ignacy Paderewski, A. Suligowski, H. Sienkiewicz.

Po uroczystości odbędzie się śniadanie dla gości, o 6 po południu obiad u arcybiskupa ks. Bilczewskiego, o 9 wieczór komers akademicki.

W uroczystości weźmie udział szereg delegatów instytucyj naukowych europejskich. Dotąd zapowiedzieli przyjazd delegaci następujących uniwersytetów: prof. Björkness imieniem uniwersytetu w Chrystyanii, prof. Aleksander Xenopol, delegat rumuńskiej akademii umiejętności, prof. Stanisław Dobrzycki imieniem uniwersytetu fryburskiego, Oskar Asboth, prof. uniwersytetu w Budapeszcie, prof. Sabinyi, delegat wszechnicy w Kolosvarze, nadto delegaci uniwersytetów: w Pradze, Zagrzebiu i wielu innych.

Budowa dyrekcyi kolejowej w Stanisławowie. Piszą nam z Wiednia:

W ministerstwie kolei odbyła się dnia 24 b. m konferencya w sprawie przyspieszenia budowy gmachu dyrekcyjnego kolei państwowych w Stanisławowie. W konferencyi brali udział zastępcy ministerstwa skarbu i Galicyi oraz dyrektor kolei ze Stanisławowa radca dworu Stelcel. Zgodzono się na projekt i kosztorys gmachu w wysokości 1,500.000 K, tak, że rozpisanie ofert i budowa niebawem już zarządzone być mogą. Tak szybkie załatwienie sprawy w drodze ustnej konferencyj jest już wynikiem ogólnej konferencyi o budowlach państwowych odbytej z początkiem maja u ministra Długosza, gdzie uchwalono unikać, o ile możności, korespondencyi i ważne a pilne sprawy załatwić w drodze wspólnych konferencyi. W ten sposób udało się np. istotnie osiągnąć w sprawie gmachu kolejowego w Stanisławowie porozumienie z kilkoma ministerstwami w ciągu kilku godzin. Sz.

Tajemnicze morderstwo na granicy rosyjskiej. Korespondent nasz z zagłębia chrzanowskiego donosi nam z Jęzora, miejscowości leżącej na granicy: Onegdaj komendant posterunku żandarmeryi w Jęzorze (powiat Chrzanów), patrolując wzdłuż granicy rosyjskiej, natrafił obok przechodzącego toru kolejowego pomiędzy budkami kolejowemi nr 17 a 18 na zwłoki jakiegoś młodego mężczyzny, leżące w trawie o kilka kroków od pasa granicznego, po stronie austryackiej. Mężczyzna ów, jak się przy bliższem badaniu okazało, zginął śmiercią gwałtowną, po otrzymaniu śmiertelnego ciosu jakiemś tępem narzędziem w tył głowy, co spowodowało złamania podstawy czaszki i silne naruszenie mózgu, a następnie śmierć. Sądząc z inteligentnego wyglądu i starannego ubrania, mężczyzna ten należał do lepszej sfery. Liczyć mógł lat 24 do 26. Osoby, które widziały zwłoki, są zdania, że zabity mógł być handlowcem lub też studentem uniwersytetu. Identyczności zabitego dotychczas nie stwierdzono, mimo skrzętnych poszukiwań żandarmeryi zarówno z posterunku miejscowego, jak i okolicznych. Na miejscu zbrodni obecni byli również sędzia śledczy z Jaworzna, dr Włodzimierz Różański, oraz powiatowy komendant żandarmeryi z Chrzanowa, p. Kuczera, którzy objęli śledztwo wstępne. Dochodzenia jednak, prowadzone na terytoryum austryackiem za sprawcą, czy sprawcami morderstwa, nie doprowadzą zapewne do rezultatu, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa morderstwo to, jak się to zwykle w pasie nadgranicznym po kilka razy do roku zdarza, zaszło wśród następujących okoliczności. Nieznajomy, przechodząc granicę, natrafić musiał na rosyjskiego żołdata pogranicznego, który zamiast go aresztować i odstawić na komorę, silnem uderzeniem kolbą w tył głowy, zabił przechodzącego, a po przeszukaniu kieszeni (nie znaleziono bowiem nic wartościowego przy zabitym), przeniósł go następnie na terytoryum austryackie, unikając w ten sposób dochodzeń i kłopotów ze zwłokami.

W sprawie tej niewątpliwie władze austryackie zwrócą się do władz rosyjskich, które winny przeprowadzić surowe dochodzenia za sprawcą skrytobójczego morderstwa na swojem terytoryum.

Zabitego sekcyonowano i pochowano na cmentarzu w Jaworznie w sobotę po południu.

W Jaworznie znajduje się w sądzie fotografia zabitego i kapelusz, tam też można się poinformować, gdyby ktoś miał pewne przypuszczenia.

Wypadek w kopalni. Piszą nam z Chrzanowa Przed kilku dniami w kopalni węgla [illegible] jaworznickiego zginął tragiczną śmiercią maszynista w tej kopalni Stanisław Wąsowicz. Tragiczny wypadek zaszedł wśród następujących okoliczności Maszyna służąca do wyciągania worków z węglem przestała należycie funkcyonować z powodu nie naoliwienia Koła rozmachowego. S. p. Wąsowicz, chcąc naoliwić wspomniane koło, zbliżył się do maszyny tak nieostrożnie, że tu pochwycił go pas transmisyjny za rękaw i podniósłszy wielkim, silnym obrotem w górę, rzucił go następnie, wracając ku dołowi, całą siłą o ziemię. Nieszczęśliwy padając doznał złamania czaszki oraz silnego nadwyrężenia mózgu i w kilka minut po wypadku zakończył życie. Na miejsce wypadku przybyła komisya sądowo-lekarska z ramienia sądu powiatowego w Jaworznie.

Poraniony przez byka. Onegdaj we wsi Żarkach pod Chrzanowem padł ofiarą rozjuszonego byka jeden z miejscowych włościan, któremu rozwścieczone zwierzę obaliwszy go na ziemię, zadało rogami szereg ciężkich ran na piersiach i brzuchu. Rannego w stanie groźnym odwieziono pociągiem osobowym z dworca kolejowego w Chrzanowie do Krakowa na oddział chirurgiczny w szpitalu św. Łazarza.

Ze świata.

Jubileusz polskiej instytucyi. Piszą nam z Wiednia: We środę 29 maja o godz. 6 wieczorem odbędzie się tutaj obchód XXV rocznicy założenia Towarzystwa Biblioteki polskiej w Wiedniu, jakoteż uroczyste poświęcenie nowego lokalu Towarzystwa szkółki języka polskiego. Program obejmuje: Chór Lutni. Akt poświęcenia. Chór dzieci szkolnych. Przemówienia. Potem odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa Biblioteki polskiej.

Krwawy pojedynek. Jak donoszą z Pragi, odbył się tam pojedynek na pałasze pomiędzy krytykiem Martenem a lekarzem drem J. z powodu polemiki. Obaj walczący odnieśli rany

Obrabowanie urzędów pocztowych. W nocy z niedzieli na poniedziałek w miejscowościach Woken i Pihl nieznani sprawcy włamali się do tamtejszych urzędów pocztowych i obrabowali kasy. Bliższe szczegóły nie są znane.

Nowy prezydent francuskiej Izby deputowanych, Paweł Deschanel, był niegdyś dziennikarzem. Liczy obecnie 56 lat życia i nie miał jeszcze 30 lat, kiedy został wybrany deputowanym Był już raz prezydentem Izby od r. 1898 do 1901 Był wtedy przedstawicielem stronnictw umiarkowanych, które obaliły prezydenta Brissona. Prawie równocześnie został Deschanel członkiem Akademii. W czasie, gdy Deschanel piastował godność prezydenta

Izby, nastąpił w parlamencie chwilowy zwrot od lewicy ku prawicy. Później atoli stał się dzisiejszy prezydent Izby zwolennikiem rozdziału kościoła od państwa, obecnie zaś występuje energicznie za reformą wyborczą na podstawie proporcyonalności. Zwolennicy systemu proporcyalnego, zwalczanego przez większość radykałów, uważają wybór Deschanela prezydentem Izby za swoje zwycięstwo. Paweł Deschanel jest synem historyka literatury Emila Deschanela, który za drugiego cesarstwa został wygnany z Francyi, i urodził się na wygnaniu w Brukseli. W ostatnich latach myślał Deschanel o karyerze dyplomatycznej i przed 6 laty mówiono, że ubiegał się o stanowisko ambasadora w Wiedniu. Podobna pogłoska obiegała obecnie, gdy Deschanel przybył do Wiednia, ale on sam zbił ją jako niewiarogodną. Deschanel zwrócił się zupełnie do polityki wewnętrznej. Wybór jego na prezydenta Izby jest zapowiedzią, że w styczniu przyszłego roku zostanie on wybrany prezydentem republiki. Tym razem Izba deputowanych stanowczo zażąda, ażeby prezydentem republiki został jeden z deputowanych, z Senatu bowiem wyszło już kilku prezydentów jeden po drugim.

Smierć niezwykłej pary miłosnej. W Paryżu, na ulicy Tivoli, zastrzelił w nocy roznosiciel ciężarów, 38-letni Thezaris, swoją kochankę, 26-letnią nauczycielkę szkoły publicznej, pannę Zueber. Zabójca następnie odebrał sobie życie. Powód zabójstwa i samobójstwa jest nieznany.

Burze i śniegi. W całej Belgii szalały w ostatnich dniach silne burze, które zrządziły znaczne szkody. W licznych okolicach grad zniszczył zboża, gdzieindziej dzieła zniszczenia dokonały wylewy, z powodu których zginęło także sporo inwentarza żywego.

Telegram z Zurychu donosi: W ostatniej dobie nastąpił gwałtowny przewrót w stanie pogody. W berneńskim Oberlandzie spadł obfity śnieg, który już na wysokości 1500 metrów pokrywa góry. Na górze św. Gotharda warstwa śniegu ma 80 centimetrów grubości.

Zmarli:

Stanisław Lipiński, redaktor i wydawca „Nowości Illustrowanych“ zmarł wczoraj w Krakowie, przeżywszy lat 38.

S. p. Lipiński dał się poznać szerszemu ogółowi, jako ruchliwy, przedsiębiorczy wydawca, który pomysłowością i ruchliwością stworzył popularną ilustracyę tygodniową „Nowości Ilustrowane“, wzorowaną na publicznych wydawnictwach niemieckich. Wydawnictwo to częściowo wyrugowało u nas tego rodzaju pisma niemieckie.

Pogrzeb odbędzie się we środę 23 maja o godzinie 3 popołudniu z domu przy ulicy Nowowiejskiej l. 83. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek 30 b. m. o godzinie 10 w kościele OO. Kapucynów.

W Chrzanowie zmarł w 51 roku życia Antoni Koger, emerytowany urzędnik podatkowy i kasyer powiatowej Kasy oszczędności.

W Waszawie zmarł w dniu 28 b. m. Władysław Bojarski, uczestnik powstania 1868 roku przeżywszy lat 70. Brał on udział w wyprawie jako 19-letni młodzieniec. Ranny pod Salichą dostał się do niewoli, poczem skazany na zesłanie spędził na Syberyi 9 lat.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Kolega Crampton“.
We środę: „Pan Jowialski“.

Repertoar teatru w parku krakowskim.

We wtorek: „Przedmiejskie zalecanki“.
We środę: „Przedmiejskie zalecanki“.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę: „W gołębniku“.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We środę od godz. 7—8 Prof. dr T. Grabowski: Hugo Kołłątaj; od godz. 6—7: A. Doerman: Ubezpieczenie społeczne.

Arcyksiąże Karol Franciszek we Lwowie.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Lwów 27 maja.

Przyjazd arcyksięcia do stolicy kraju zainteresował znaczną część mieszkańców. Na apel prezydenta miasta udekorowano w śródmieściu wiele domów, głównie chorągwiami o barwach narodowych polskich. Tu i owdzie zwisła flaga czarno-żółta lub sino-żółta (barwa ruska); ostatnich było jednak bardzo mało. Na przyjazd arcyksięcia wyległy na ulice Lwowa tysiączne tłumy. Z początku sprzyjała pogoda, gdy jednak arcyksiąże był w połowie drogi do pałacu namiestnikowskiego, zaczął jednak deszcz padać, śluzy niebieskie otwarły się i lunęła ulewa. Przerzedziło to znacznie szpalery publiczności, tryumfowali ci, którzy ulokowali się w oknach. Atoli powóz arcyksięcia mknął bardzo szybko, skutkiem czego doznali rozczarowania ci, którzy pragnęli oglądać jego oblicze. Na dworcu kolejowym ustawili się kolejarze ze swoją orkiestrą, która odegrała hymn austryacki. Porządek panował wszędzie niezamącony. Namiestnik dr Bobrzyński wyraził z tego powodu podziękowanie prezydentowi miasta w chwili, gdy dojechał do bramy swego pałacu.

Pewne zaniepokojenie budziło stanowisko lwowskich Ukraińców, zajęte w ostatnich dniach przed przyjazdem arcyksięcia. Zwoływali oni jak największą liczbę Rusinów na powitanie arcyksięcia i zapowiadali, że zajmą olbrzymią przestrzeń w ulicy Leona Sapiehy, od gmachu gimnazyum ruskiego aż po ulicę Trzeciego Maja. Rzeczywiście zgromadzili się tutaj Rusini, atoli miastu liczbą nie zaimponowali. Zwrócili tylko uwagę barwą strojów Sokołów, których było około 100 i siczowników zwołanych z okolicznych wsi, tudzież dziewcząt, ubranych w charakterystyczne wiejskie stroje. Ludność ruska, zgromadzona w szpalerach, zachowywała się wrogo w chwili, gdy członkowie reprezentacyi miejskiej, przeważnie w kontuszach, jechali powozami na dworzec. Wznoszono przeciw nim okrzyki „hańba“! Powtórzyło się to później, gdy powracali ze dworca. Z polskiej strony zupełnie to zignorowano.

Na peronie dworca kol. na powitanie arcyksięcia zjawili się reprezentanci ukraińskiej „Narodnej rady“ z prezem dr. Kost' Lewickim. Prócz niego byli: członek Wydziału krajowego dr Kiweluk, dr Oleśnicki, dr Fedak i prof. Szukiewicz. W chwili wjazdu pociągu okazywał dr Kiweluk wielkie zdenerwowanie, które, jak się później okazało, było wynikiem uplanowanej „demonstracyi“. Deputacya ukraińska stała za piecami kilku wyższych oficerów. W chwili, gdy prezydent m. Neumann zaczął mówić, dr Kiweluk, nie mogąc wysunąć się naprzód, bogdaj głowę przechylił i z natężoną uwagą słuchał słów prezydenta. Przy wstępie przemówienia: „Stolica kraju, miasto Lwów, wita ze szczerą a gorącą radością Waszą ces. i król. Wysokość w swych murach, które były od wieków twierdzą polskiej kultury“.., dr Kiweluk z twarzą zaognioną, jak często go widzieć można było w Sejmie w czasie „muzyki obstrukcyjnej“ zawołał: „i ruskiej“ — poczem dodał jeszcze kilka słów, których jednak i najbliżej stojący nie mogli zrozumieć.

Prez. Neumann w pierwszej chwili przestał mówić, co zwróciło uwagę namiestnika, który szepnął coś prezydentowi, poczem prezydent skończył swoje przemówienie. Po wzniesieniu trzykrotnego okrzyku „wiwat“, Ukraińcy zawołali trzy razy „Sławno!

Po przemówieniu prezydenta, arcyksiążę uścisnął mu serdecznie rękę i odczytał kilka wierszy z kartki, którą mu podał jego adjutant.

W ciągu dalszego pobytu arcyksięcia w naszem mieście, Ukraińcy nie próbowali już żadnych demonstracyj.

Deputacya Starorusinów, reprezentująca „Dom narodny“, Staropigjalny instytut, Tow. oswiatowe im. Kaczkowskiego i św. Włodzimierza, tudzież delegacye ruskiego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, zgromadzona na peronie, nie starała się naśladować Ukraińców.

O pobycie arcyksięcia we Lwowie przesyła nam lwowska filia Biura korespond. następujące szczegóły:

Po obu stronach drogi, którą przejeżdżał arcyksiążę, ustawiły się szpalery służby kolejowej, stowarzyszeń polskich i ruskich, mnóstwa dzieci szkół ludowych i wydziałowych, szkół średnich, zakładów naukowych męskich i żeńskich, najprzeróżniejszych instytutów. Przed gmachem i pałacem namiestnikowskim zebrał się korpus oficerski, wszędzie tłumy publiczności. Porządek w całem mieście utrzymywała honorowa straż obywatelska.

Na dworcu kolejowym oczekiwali: p. namiestnik dr Bobrzyński, p. marszałek Badeni, komendant korpusu Kolosvary z generalicyą, Rada miejska, rektorowie, naczelnicy władz, reprezentanci Towarzystw polskich i ruskich, posłowie. Wiele osób przybyło we wspaniałych polskich strojach narodowych.

Sygnał, odegrany na trąbce, oznajmił zbliżanie się pociągu, poczem orkiestra wojskowa zagrała hymn państwowy. Arcyksiążę, wysiadłszy z wagonu salonowego, przywitał się z namiestnikiem, następnie z wojskowością, a przeszedłszy przed frontem honorowej kompanii 30 p. p., zbliżył się do zebranych na peronie dostojników i zamienił kilka słów z p. marszałkiem krajowym. Następnie powitał arcyksięcia prezydent miasta Neumann. Arcyksiążę odpowiedział następującem przemówieniem:

„Jestem głęboko wzruszony objawami uczuć, okazywanemi mnie i mojej małżonce od chwili przyjazdu do tego pięknego kraju przez obie ten kraj zamieszkujące narodowości. Szczególną sprawiło mi radość, że we wszystkich tych objawach dźwięczała wyraźnie nuta pamięci o moim ukochanym dziadku, arcyksięciu Karolu Ludwiku, po którym wziąłem w spuściźnie serdeczne uczucia dla tego kraju.

Z głębi serca wyrażam panu, panie prezydencie, i ludności stolicy kraju, za urządzone mi przyjęcie, najszczersze podziękowanie; ubolewam bardzo, że małżonce mojej nie było dane wziąć udziału w tem przyjęciu i mogę panów zapewnić, że Najjaśniejszy Pan, nasz najmiłościwszy cesarz i władca, który zawsze tak żywo interesuje się rozwojem tego kraju, przyjął jak najłaskawiej wiadomość o zgotowanych nam patryotycznych manifestacyach. Raz jeszcze bardzo dziękuję“.

Zebrani wznieśli trzykrotny okrzyk „niech żyje“, poczem udano się powozami do miasta. Z arcyksięciem jechał namiestnik.

O godz. 4 po południu odbyły się w pałacu namiestnikowskim audyencye powitalne. Przybyli przedstawiciele władz rządowych, autonomicznych, instytucyj i stowarzyszeń polskich i ruskich. Ministra Długosza przyjął arcyks. na osobnej audyencyi.

Wieczorem odbyło się na cześć arcyksięcia obiad u ks. A. Lubomirskich, zaś o 10 wieczór wspaniały bal u p. namiestnikowstwa Bobrzyńskich.

W poniedziałek rano przed kościołem OO. Bernardynów zebrały się tłumy publiczności. Porządek, oprócz komitetu obywatelskiego, utrzymywała straż ogniowa miejska i ochotnicza. — Przed g. 10 przyjechali p. namiestnik dr Bobrzyński z małżonką, prezydent Neumann, radny Riedl, z gronem radnych miejskich. Przybywającego arcyksięcia powitał u wejścia konwent OO. Bernardynów z prowincyałem O. Łukaszem Dankiewiczem na czele, który podał arcyksięciu do pocałowania pacyfikał i wodę święconą do przeżegnania się. Kurytarzem, wyścielonym dywanami, radca m. Riedl, jako przedstawiciel miejskiej straży honorowej, przeprowadził arcyksięcia do kaplicy błog. Jana z Dukli, mieszczącej się za wielkim ołtarzem, gdzie cichą mszę św. odprawił O. Bonawentura Ślezak. Arcyksiążę zajął miejsce naprzeciw ołtarza, gdzie dla niego ustawiono fotel i klęcznik. Za nim zajął miejsce jego ochmistrz podpułkownik ks. Lobkowitz, w stallach zaś pp. namiestnikowstwo Bobrzyńscy, prez. Neumann, dalej publiczność, którą, na wyraźne życzenie arcyksięcia, wpuszczono do kaplicy. Po nabożeństwie konwent odprowadził arcyksięcia do wyjścia, podano mu pacyfikał do ucałowania i wodę święconą. Arcyksiążę, pożegnawszy prowincyała, odjechał do pałacu namiestnika.

Arcyks. Karol Franciszek Józef zwiedził też w poniedziałek muzeum Dzieduszyckich. O godz. 1 z południa udał się arcyksiążę na śniadanie do marszałka kraju hr. Badeniego.

O godz. 3 po południu w towarzystwie namiestnika Bobrzyńskiego przybył arcyksiążę na strzelnicę miejską, gdzie oczekiwał go prezyent miasta, jako prezes Tow. strzeleckiego, z królem kurkowym i kilkudziesięciu członkami Towarzystwa strzeleckiego, którzy wystąpili przeważnie w kontuszach. Gdy arcyks. wysiadł z samochodu, odezwały się strzały moździerzowe, a kapela narodowa odegrała hymn austryacki. Prezydent miasta po przywitaniu przedstawił arcykięciu kilku członków strzelnicy, z którymi arcyksiążę rozmawiał. Następnie udał się arcyksiążę do sali. Tu u wejścia wręczyła arcyksięciu dziewczynka w polskim stroju bukiet i przemówiła:

„U progu naszej prastarej polskiej strzelnicy witamy Waszą ces. król. wysokość. Racz przyjąć tę wiązankę kwiatów z takiem sercem, z jakiem my ją ofiarowujemy“.

Arcyksiążę podziękował, poczem zaprowadzono go do skarbca, gdzie pokazano mu sztućce, z których strzelał cesarz, oraz arcyks. Karol Ludwik, a dalej puhar premiowy ze strzelania cesarskiego. Po wpisaniu się w księdze pamiątkowej, udał się arcyksiążę na strzelnicę, skąd dał 8 strzałów. Strzały były nadzwyczaj celne. Żegnany okrzykami, odjechał arcyksiążę samochodem na plac wyścigów, witany przez dyrekcyę Tow. chowu koni i wyścigów. Na wyścigach zabawił arcyksiążę przeszło 2 godziny.

O godz. 7 wieczór odbył się obiad u namiestnikostwa Bobrzyńskich, o godz. pół do 10 odjechał arcyksiążę osobnym pociągiem do Kołomyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 28 maja.

Polacy i Czesi na Śląsku.

Cieszyn. Konferencye w sprawie zażegnania czesko-polskiego zatargu na Śląsku, które odbyć się miały w Morawskiej Ostrawie, zostały odroczone na czas nieograniczony.

Sytuacya na Węgrzech.

Budapeszt. Po czterodniowej przerwie rozpoczną się na nowo jutro obrady Sejmu węgierskiego. Obawiają się, że na posiedzeniu jutrzejszem przyjdzie do burzliwych zajść, ponieważ obaj wykluczeni z szeregu posiedzeń posłowie Kovacs i Rath, zapowiadają, że na posiedzenie to przyjdą. Wobec tego, że prezydent Sejmu Tisza, bezwarunkowo obstawać będzie przy ich wydaleniu, sądzą, że przyjdzie do burzliwych zajść.

Aresztowanych za udział w ostatnich demonstracyach 150 osób przewieziono do różnych więzień na prowincyi. Władze motywują to zarządzenie rzekomem przepełnieniem więzień śledczych w Budapeszcie.

Pogrzeb ofiar demonstracyj.

Budapeszt. Odbył się tutaj przy ogromnym udziale robotników, pogrzeb ofiar czwartkowych rozruchów. Justh przesłał na trumny wieniec z napisem: „Ofiarom prawa wyborczego“. Także austryaccy socyaliści nadesłali wieniec.

Francuzi jadą do Pragi.

Paryż. Związek francuskich Tow. gimnastycznych przyjął zaproszenie praskiej Rady miejskiej i czeskiego Związku sokolego do udziału w uroczystościach gimnastycznych w Pradze od 29 czerwca do 1 lipca.

Blokada Rodosu.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi z Rodosu: Blokada wyspy będzie dzisiaj zniesiona, ale stan wojenny nadal utrzymany.

Wydalenie Włochów.

Rzym. Do Brindisi i Neapolu przybyło już wielu Włochów, wydalonych z Turcyi; brak im wszelkich środków. Zapowiedziany jest również przyjazd ich do Wenecyi i innych miast. Rząd włoski otrzymuje dla nich z wszystkich stron zapomogi.

Napad na Fez.

Fez. Wczorajszej nocy Berberowie napadli na miasto. Napad odparto. Wczoraj rano znowu rozpoczął się ogień.

Fez. (Ag. Havasa). Ubiegłej nocy nieprzyjaciel wykonał skombinowany atak w trzech punktach miasta. Z brzaskiem dnia nieprzyjaciel uciekł, ale o godzinie 6 rano otworzył ponownie ogień, który trwał cztery godziny. — Wysłano kompanię dla otoczenia atakujących. Po stronie francuskiej kilku żołnierzy rannych.

Fez. (Ag. Havasa). Dnia 27 b. m. o godzinie 11 przed południem wyparto atakujących za rzekę Sebu.

Fez. (Ag. Havasa). Wczoraj rano rozpoczęła się gwałtowna kanonada, która trwała do południa. Wreszcie wyparto i rozproszono nieprzyjaciela, który wtargnął do miasta. Po stronie nieprzyjacielskiej straty są znaczne; po stronie francuskiej zginął jeden oficer, a 30 żołnierzy zginęło lub odniosło rany.

Strajk kolejowy.

Madryt. Z Malagi donoszą, że zgromadzenie towarzystw robotników kolejowych uchwaliło rozpocząć strajk generalny. Mimo, że strajkujący zachowują się dotąd spokojnie, władze poczyniły rozległe środki ostrożności. — Wszystkie tunele i mosty, strzeżone są przez wojsko. Pociągi odchodzą również pod ochroną wojska. W Sevilli zatrzymali strajkujący pociąg osobowy, wiozący środki żywności. Inny pociąg opuścili strajkujący w drodze, tak, że żołnierze musieli go odprowadzić do miejsca przeznaczenia.

Pożar w kinetonie.

Castellon. (Hiszpania). W teatrze kinematograficznym we Villareal wybuchł pożar, przyczem 80 osób zginęło, a wiele odniosło śmiertelne rany.

Deszcze i wylewy.

Budapeszt. W południowych Węgrzech zdarzyły się wczoraj wielkie wylewy.

Budapeszt. Z wielu stron kraju nadchodzą wiadomości o ogromnych wylewach, które wyrządziły milionowe szkody. W komitacie Lugos w mieście Resicsa Banja stoi 500 domów pod wodą, z których część runęła. W Lugos został most zerwany. W wielu miejscach połączenie kolejowe przerwane.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 28 maja.

Oszustwa z biletami kolejowemi. Dziś w nocy przeprowadzono na dworcu krakowskim rewizyę w dwóch pociągach osobowych: Nr. 20 i 120 t. j. w pociągu lwowskim i tarnowskim. Przytrzymano 76 osób, które jechały za fałszywemi biletami, względnie bez biletów. Z aresztowanych zatrzymano w areszcie 10 osób, a pozostałych 66 wypuszczono na wolność po stwierdzeniu identyczności. W rewizyi wzięli udział urzędnicy dyrekcyi kolejowej w Krakowie, kilkunastu rewizorów, oraz nadkomisarz policyi dr Jasiński z personalem policyjnym.

Z Warszawy. (Odwołany przyjazd cara. — Nowe pisma).

Zapowiedziany przyjazd cara do Warszawy na dzień 2 czerwca, w którym to dniu odbędzie się poświęcenie soboru katedralnego na placu Saskim, nie nastąpi. Wydziały ochrany warszawskiej i łódzkiej nadesłały bowiem opinje do Petersburga, że kraj jest tak cały zrewolucyonizowany, że niepodobieństwem jest gwarantować bezpieczeństwo cara.

Niebawem zacznie tutaj wychodzić wielki tygodnik ilustrowany, którego wydawnictwo objął p. Puchalski. Oryginalnością tego tygodnika będzie to, że prenumeratorzy, opłacający roczny abonament 15 rubli, będą ubezpieczeni jednocześnie na życie.

W najbliższych dniach ukazać się ma pierwsza w Warszawie poniedziałkowa gazeta ilustrowana („Nowiny“). Wydawcą pisma jest p. Kwaśniewski.

Zamordowanie na ulicy właściciela majoratu. Z Warszawy donoszą: W toczącej się od miesiąca sprawie szeregu osób, oskarżonych o zamordowanie właściciela majoratu Łęczna, Borysa Połuektowa, wczoraj w południe ogłoszono wyrok. Skazano: Włodzimierza Połuetkowa (syna zabitego) na 15 lat robót ciężkich, Jana Wita na 8 lat robót ciężkich i Iwana Pierenosa na 10 lat robót ciężkich. Nikodema Więckowskiego i Stanisława Marczuka skazano na 3 lata rot aresztanckich z zaliczeniem na poczet kary dwóch lat więzienia prewencyjnego. Uniewinniono: Włodzimierza Szulca, Teodora Połuektowa (syna zabitego), Juliana Bartmańskiego i Stanisława Matlińskiego.

Nadto od skazanych zasądzono akcję cywilną w kwocie około 40.000 rubli.

Smiertelne przejechanie. Z Wiednia telefonują: Wczoraj wieczorem rozegrała się straszna scena przed Carlteatrem przy Praterstrasse. Tuż przed rozpoczęciem przedstawienia, przed godziną pół do 8 wieczorem, gdy tłok publiczności był najsilniejszy, zajechał nagle przed teatr automobil z ogromną szybkością i przejechał 2 kobiety: Leopoldynę Rupp i jej córkę. Obie odniosły tak ciężkie zranienia, że zmarły w kilka minut później. Publiczność rzuciła się na szofera i chciała go zlynczować. Policya natychmiast go aresztowała i w ten sposób uchroniła go przed atakami publiczności.

Wielkie defraudacye. Z Szegedyna donoszą: W tutejszym banku rolniczo-przemysłowym odkryto wielkie defraudacye. Słychać, że cały kapitał akcyjny w kwocie jednego miliona został stracony. Główną winę ponosi generalny dyrektor Fenyes, który się wdał w spekulacye zbożowe. Aresztowano naczelnika oddziału wekslowego Braguzina i handlarza zboża Guszkowica. Wydano także rozkaz aresztowania Fenyesa, bawiącego w Berlinie.

Trzęsienie ziemi. Z Bukaresztu telegrafują: W sobotę dało się odczuć silne trzęsienie ziemi z mocnym hukiem w miejscowości Focsan; w miejscowości tej trzęsienie ziemi spowodowało znaczne szkody.

Pożar nafty. Z Bukaresztu telegrafują: Pożar w szybie naftowym koło Morawy, który powstał 17 b. m., trwa dotąd. Nie powiodła się próba artyleryi, aby stłumić ogień wybuchem bomb pikrynowych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Stefan z Kałuszyna Rogala Kałuski

b. właściciel ziemski

przeżywszy lat 60, po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 25 maja 1912 roku w Krakowie.

W ciężkim smutku pogrążona żona, syn, córka i zięć zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek dnia 28 maja b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Karmelickiej L. 54 wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we środę dnia 29 maja o godzinie 9 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców.

Zakład pogrzebowy A. Szafrańskiego.

Róża Silber
Roman Landau
zaręczeni.
Rzeszów. Kraków.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 28 maja. (Giełda południowa).
Marki 117·97. Renta majowa 89·40. Renta koronowa węgierska 89·20. Akcye austr. zakł. kred. 688·50. Akcye węg. zakł. kred. 686·50. Akcye Anglobanku 330·50. Akcye Unionbanku 610·—. Akcye Bankvereinu 581·25. Akcye Landesbanku 529·50. Akcye kolei państwowych 732·25. Lombardy 104·50. Akcye fabryki broni 953·—. Akcye tytoniowe 340·50. Alpiny 977·50. Rima-Muranyi 767·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3152·—. Losy tureckie 244·25. Ruble 254·50. Skoda 729·50. 4½ proc Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—
Usposobienie: spokojne.

Berlin. 28 maja. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 198·25 Tow dyskontowe 184·25.
Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 28 maja.
4-procentowa renta rosyjska 90·30 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 310·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·40 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 92·85 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 92·50 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·05 rub.; 4½-prc. listy łódzkie 86·30 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 423·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 418·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 436·50 rb.; Cukrownie 310·— rb.; Starachowice 275·— rb.; Lilpop 128·— rub; Rudzki 130·—; Rudzki nowe 130·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Zyrardów 292·50 rb.; Putiłów 161·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.: Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 880·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·37.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 28 maja. — Targ zbożowy.
Pszenica na maj 11·90 do 11·91; pszenica na październik 11·53 do 11·54; żyto na maj 10·95 do 10·96; żyto na październik od 9·58 do 9·59; owies na maj od 9·11 do 9·12; owies na październik 8·90 do 8·91; kukurudza na maj 8·90 do 8·91; kukurudza na lipiec 9·01 do 9·02; kukurudza na sierpień 9·18 do 9·19; rzepak na sierpień 18·— do 18·10.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, pochmurno.

L. 54663/912. 4874 3 3
B. b.

Konkurs.

Celem obsadzenia wakujących posad **jednego drogomistrza starszego i dwóch drogomistrzów młodszych** w Biurze drogowem Budownictwa miejskiego oddz. b., rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do **10 czerwca b. r.**

Do posady drogomistrza starszego przywiązane są następujące pobory:
1600 K płacy, 576 K kwaterowego i 200 K dodatku budowlanego,
zaś do posady drogomistrza młodszego:
1200 K płacy, 384 K kwaterowego i 200 K dodatku budowlanego.

Wymaganem jest ukończenie szkoły dla konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym we Lwowie i praktyka przy robotach drogowych.

Obsada posad nastąpi na razie prowizorycznie, po roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya.

Kandydaci zechcą wnosić podania, opatrzone stemplem na 1 K, z dowodami wieku, przynależności państwowej, ukończenia szkoły, praktyki i krótkim opisem życia — w terminie oznaczonym do Magistratu stoł. król. m. Krakowa.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,
dnia 21 maja 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 maja 1912 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12·01 w nocy (osob.) do Suchej, Zakopanego i Nowego Sącza.
12.20 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12.50 w nocy (osob.) Nr 8 do Wiednia. Połączenie: do Opawy.
3.14 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
3.55 w nocy (osob.) Nr 10 do Wiednia. Połączenie: do Warszawy.
4.20 rano (osob.) do Oświęcima.
5.30 rano (posp.) Nr 20 do Wiednia. Połączenie: do Wrocławia.
6·45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
6.52 rano (osob.) Nr. 2 do Wiednia.
7.00 rano (osob.) do Oświęcima.
7.50 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja itd.
8·22 rano (osob.) do Podwołoczysk. Kursuje od 15 maja do 30 września.
8.35 r. (sob.) do Wieliczki.
9.05 r. (osob.) na linii tranwersalnej do Suchy, Wadowic, Zwardonia itd.
9.20 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.30 rano (osob.) Nr 18 do Brzecławy (Lundenburga).
10.25 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
10.45 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 pop. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.00 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.42 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
1.42 pop. (osob.) Nr 45B (od 1 maja do 30 września w niedziele i święta) do Trzebini.
1.57 pop. (osob.) Nr 14 do Wiednia.
2.33 pop. (osob.) Nr 6 do Wiednia. Połączenie: do Wrocławia.
2.51 pop. (pospieszny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
2.55 pop. (osob.) Nr 44B (od 1 maja do 30 września w niedziele i święta) do Trzebini. Połączenie: do Warszawy, Wrocławia.
3.00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Starego Sącza.
3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września, od 1 maja do 15 czerwca w niedziele i święta, od 1 do 30 września w niedziele, 8 i 15 czerwca codziennie.
5.40 wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
6.00 wiecz. (osob.) Nr 16 do Oświęcima.
6.45 wiecz. (osob.) Nr 16 do Wiednia. Połączenie: do Warszawy, Wrocławia.
6.55 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7.40 wiecz. (osob.) do Wieliczki.
7.44 wiecz. (posp.) Nr 204 (od 15 maja do 30 września) do Karlsbadu.
7.55 wiecz. (osob.) do Zakopanego, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8.00 wiecz. (osob.) na linii tranwersalnej do Suchy.
8.43 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
9.00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk. Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
10.15 wiecz. (posp.) Nr 2 do Wiednia. Połączenie: do Warszawy.
10.[illegible]0 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
10.34 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stróż.
11·05 w nocy (osob.) Nr 104 do Wiednia.
w nocy (osob.) do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

12.40 w nocy (osob.) do Czerniowiec.
30.7 w nocy (posp.) Nr 7 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
3.32 w nocy (osob.) z Lwowa.
4.57 r. (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza i Rozwadowa.
5.25 rano (posp.) Nr 3 z Wiednia. Połączenie z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
5.55 rano (osob.) Nr 103 z Wiednia.
6.00 r. (osob.) z linii tranwersalnej od Suchy.
6.32 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.10 rano (osob.) Nr 15 z Oświęcima.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.42 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.55 rano (posp.) Nr 32 z Oświęcima przez Podgórze-Płaszów. Połączenie z Wadowic przez Spytkowice.
8.10 rano (osob.) z Podwołoczysk.
8.14 rano (posp.) (od 15 maja do 30 września) z Karlsbadu.
8.18 r. (osob.) (od 1 czerwca do 30 września) z Tarnowa.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk. Lwowa, Nowego Sącza.
8.48 rano (osob.) z granicy. Połączenie z Warszawy.
9.10 rano (osob.) Nr 13 z Wiednia. Połączenie z Ołomuńca.
11.11 rano (miesz.) z Wieliczki.
11.50 rano (osob.) Nr 39 z Wiednia.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.12 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta od 1 czerwca do 30 września.
1.34 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2.25 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
2.30 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
3.40 pop. (osob.) Nr 5 z Wiednia. Połączenie z Wrocławia.
3.40 pop. (osob.) z Oświęcima.
4.45 pop. (osob.) z linii tranwersalnej od Sambora, Nowego Sącza przez Suchą.
4.45 pop. (osob.) z Wieliczki.
5.40 pop. Nr 27 z Brzecławy (Lundenburga).
5.50 pop. (osob.) (od 1 maja do 30 września w niedziele i święta od 15 do 30 czerwca codziennie.
5.55 wiecz. (miesz.) z Wieliczki.
6.15 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
6.20 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
6.4[illegible] wiecz. (osob.) z Tarnowa. Kursuje od 15 maja do 30 września.
7.30 wiecz. (osob.) Nr 1 z Wiednia. Połączenie z Wrocławia.
7.47 wiecz. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września.
7.55 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8.23 wiecz. (osob.) Nr 47B (od 1 maja do 30 września w niedziele i święta) od Trzebini.
9.00 wiecz. (osob.) z Oświęcima.
9.10 wiecz. (osob.) z [illegible]
9.24 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk i Lwowa.
9.34 wiecz. (osob.) z Jasła.
9.58 wiecz. (posp.) Nr 19 z Wiednia. Połączenie z Pragi.
10.45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.20 wiecz. (osob.) z Suchej i Zakopanego.
11.38 w nocy (posp.) Nr 9 z Wiednia. Połączenie z Pragi.

Powrót z wojska.

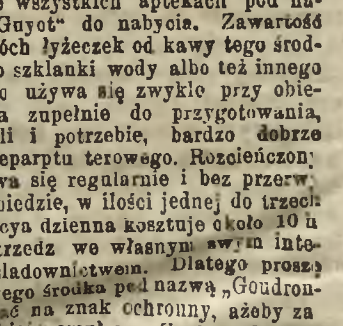
Jeżeli do pana piszę, to jest powodem tego mój syn, który od czasu powrotu z wojska ciągle kaszle. A kaszlu tego nabawił się w czasie służby wojskowej. Kaszel dusi go codziennie rano przez całą godzinę. Odpluwa przytem żółć i flegmę, która tylko z trudnością się rozpływa. Po śniadaniu kaszel ustaje. Przy tej chorobie jednak czuje się zdrowym; cieszy się dobrym apetytem. Rodzice jego nigdy nie kaszlali, ani też w rodzinie nikt nie choruje na płuca. Ponieważ mamy znajomą, która dzięki pańskiemu środkowi została wyleczoną, upraszam pana o przysłanie mi jednej flaszeczki tego środka uleczającego.

Podpisana: Anna Böhme, Schönhauser Allee 141a.

Aptekarz, który ten list otrzymał 10 września 1897 r., wysłał natychmiast zażądaną flaszeczkę. Po kilku tygodniach otrzymał od pani Böhme list następującej treści:

Berlin 19 października 1897 r.
Szanowny Panie Guyot!

Skoro tylko mój syn wyżył zawartość flaszeczki, którą mu pan przysłał, wkrótce wyzdrowiał. Nie spluwał już ani żółci, ani flegmy i prawie wcale nie kaszlał. Nabył sił, gdy jakiś czas jeszcze zużywał pańskiego lekarstwa cudownego, wyzdrowiał zupełnie. Za co serdecznie panu dziękuję. Pozostanę wdzięczną przez całe życie, bo zaczęłam już obawiać się o życie i zdrowie mego syna, które mu jest tak niezbędnem dla zapracowania na chleb powszedni.



Böhme

Pozwalam panu chętnie ogłosić mój list i wszystkim, którzy tylko chorują na płuca i piersi, gorąco polecam ten środek.

Podpisana: Anna Böhme.

Ażeby temu strasznemu cierpieniu zapobiedz, poleca się najgoręcej uważać na kaszel, katar albo zapalenie tchawicy i zwalczać chorobę w samym zarodku, ażeby później nie rozwinęła się w cięższą. Ze środków, które zwalczają zasłabnięcia i choroby dróg oddechowych, jest najstarszym i najbardziej wypróbowanym środkiem „Gondron" i preparaty z niego wydobyte. Leczniczość teru zabijającego bakterye i jego skuteczne działanie przy kaszlu, nieżycie oskrzeli nawet przy najcięższych zasłabnięciach przewodów oddechowych od dawna już jest dobrze znaną. Przed 30 niespełna laty wynalazek H. Guyota, sławnego farmaceuty paryskiego, mianowicie wynalezienie procesu roztwarzania i rozpuszczania teru we wodzie, stał się jednym z największych wynalazków. Roztwór, który zapomocą tego procesu został stworzonym i ustalonym, jest we wszystkich aptekach pod nazwą „Goudron-Guyot" do nabycia. Zawartość jednej albo dwóch łyżeczek od kawy tego środka, wsypana do szklanki wody albo też innego napoju, którego używa się zwykle przy obiedzie, wystarcza zupełnie do przygotowania, w każdej chwili i potrzebie, bardzo dobrze działającego preparptu terowego. Rozcieńczony ten płyn zażywa się regularnie i bez przerwy przy każdym obiedzie, w ilości jednej do trzech szklanek. Kuracya dzienna kosztuje około 10 h.

Należy się strzedz we własnym swym interesie przed naśladownictwem. Dlatego proszę żądać prawdziwego środka pod nazwą „Goudron-Guyot" i uważać na znak ochronny, ażeby za pobiedz wszelkiej omyłce. Znak ochronny „Goudron-Guyota" ma na poprzek podpis Guyota, w różowych, zielonych i czerwonych kolorach, jakoteż adres:

Maison Freré, 19, rue Jacob, Paris.

„Goudron-Guyot" zawiera w litrze 100 gr. esencyi najlepszego norweskiego teru świerkowego. 33 15 0

P. S. — Osoby, któreby nie mogły przyzwyczaić się do smaku wody terowej, mogą zażywać zamiast niej, kapsułki Guyota, sporządzone z prawdziwego norweskiego teru, zażywając przy każdym obiedzie od jednej do dwóch. Przez to otrzymuje się pomyślny skutek, a kapsułki te prowadzą podobnie z poprzedniem do wyzdrowienia. Gdy się je zażywa podczas lub po jedzeniu, trawi się znakomicie razem z potrawami i są zbawiennym środkiem dla żołądka, a nie kosztują wiele. Kapsułki Guyota są białe, a każda z nich jest zaopatrzona podpisem „Guyot" w czarnych literach.

Dostać można w aptece spadkobierców K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; aptece Ludwika Rosenberga, ul. Krakowska; W. Grabowskiego, ul. Dietlowska 76 i w każdej większej aptece

Akademik

rutynowany pedagog, poszukuje lekcyj w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Rutynowany“ poste rest. Kraków, za okaz. kwitu ins. 4729 2 5

Krynica

pierwszorzędny pensyonat willi „Ułana“ w centrum Zakładu, cena za pokój z utrzymaniem dziennie od 7 koron. 4556 3 3

Skład węgla „Płomień“

ul. Pawia 10 (Nr tel. 2388)

dostarcza wszystkich gatunków węgla po cenach najniższych. Dostawa wprost z wagonów jak również na życzenie w mniejszych ilościach w workach plombowanych. 3676 15 15

Buchalter

zdolny, samodzielny, władający także językiem niemieckim, potrzebny zaraz. Zgłoszenia do Krakowskiego Biura Ogłoszeń, Kraków, ul. Karmelicka 15, parter, od godz. 4—6 po poł. 4755 2 3

Dwu instalatorów gazowych

biegłych w zakładaniu przewodów z kutych i lanych rur, jednego władającego językiem słowiańskim, którzy już pracowali w gazowni, przyjmie za dobrą płacą miejska gazownia w Zagrzebiu (Kroacya). Tamteż należy przesyłać zgłoszenia. 4751 2 2

Drogueryа w Żywcu

poszukuje **pomocnika** od 1 lipca. 4548 4 6

Starannie

i na czas oznaczony wykonuje roboty artystyczne, konstrukcyjne i budowlane. **Ślusarnia Józefa Pogorzelskiego,** ul. św. Łazarza l. 16 w Krakowie. 4528 3 10

SPÓŁKA ZIEMSKA W KRAKOWIE

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Ul. Wiślna l. 3. Telefon 2156

poszukuje udziałowców w celu założenia fabryki jarzyn suszonych. Zbyt początkowy zapewniony 200.000 koron. Bliższe szczegóły osobiście od 10—12. 4184 3 5

Pokoje słoneczne

z całem utrzymaniem, z werandą, pięknym widokiem, **do wynajęcia** na dole i na piętrze. **Zakopane,** Przecznica 5. 3875 4 0

ZENITH GRAND PRIX PARIS 1900 KRAKÓW

NAJLEPSZE ZE... ZENITH PRIMA MA NA SKŁADZIE I POLECA S. P. T. 3992 7 20

J. PŁONKA ZEGARMISTRZ — UL. SZEWSKA 4.

„Marya 1“

ma list na poczcie. 4728 2 2

Sklepy do wynajęcia.

Piękne lokale sklepowe, z wielkiemi oknami wystawowemi, oraz magazynami, w najruchliwszym punkcie m. Krakowa, do wynajęcia od 1-go lipca b. r. — Bliższa wiadomość w administracyi realności ulica Podwale l. 6, parter, w podworcu. 4739 2 3

Słuchacz politechniki

lat 22, ożeni się z przystojną, inteligentną panną lub wdową bezdzietną, którąby mu pomogła do ukończenia studyów. Zgłoszenia nieanonimowe do 4 czerwca pod **„Ikar 12“** poste restante **Lwów**. 4720 2 2

Wyjdzie za mąż

za człowieka do lat 30, uczciwego, inteligentnego, o charakterze stałym i na odpowiedniem stanowisku, młoda, przystojna, skromnie wychowana, inteligentna panna z prowincyi, posiadająca przeszło 20.000 koron posagu. Zgłoszenia nieanonimowe do 15 czerwca 1912 z dołączeniem fotografii, podaniem wieku, oraz stanowiska społecznego, pod adresem **„Niezapominajka“** poste restante **Kraków,** tylko okazicielowi banknotu 1000 koronowego Serya 1034. 4685 3 4



NIGRIN

(Fernolendt)

jest najlepszym kremem do obuwia.

nadaje skórze trwałość i bardzo piękny połysk.

Także wyrób dotychczasowych słynnych w świecie czernideł do obuwia bez witryolu.

Dostać można wszędzie.

St. Fernolendt, Wiedeń

c. i k. dost. dworu.

Fabryka założona w r. 1882.

4765 1 0

Emanatoryum Radiowe

à la Joachimsthal

w Lubieniu koło Lwowa

Najsilniejsze wody siarczane w Europie, leczą znakomicie nawet zupełnie zastarzałe: reumatyzmy, artretyzmy, ischiasy, porażenia, nerwobóle, zgrubienia po złamaniach i zwichnięciach, gruźlicze zapalenia stawów i okostnej i wszelkie choroby skórne. **Inhalacyami systemu Dra Bullinga leczą się wszelkie choroby nosa, gardła, krtani i płuc. — Aparatami gimnastycznemi „Zandera“ usuwa się wszelkie zesztywnienia pozapalne i z powodu artretyzmu, otyłość i niedomogi serca. — Röntgenoterapia specyalnie w chorobach skórnych i kobiecych.** — Łazienki centralnie ogrzane, mieszkania z piecami. — Zakład elektrycznie oświetlony. Czas kąpielowy trwa od 15 maja do 1 października, podzielony na trzy sezony. — W I. i III. sezonie dla biednych znaczne opusty. — Stacya kolejowa, poczta, telegraf, telefon międzymiastowy, apteka publiczna w miejscu. Dwóch lekarzy: Zakładowy Dr Ignacy Mazanek i wolnopraktykujący Dr Roman Kięsk. Wszelkich objaśnień udziela odwrotnie Zarząd kąpielowy. 3849 10 10

Przedwakacyjny kurs kroju damskiego

w szkole kroju damskiego modernistycznego rozpoczyna się 1 czerwca b. r. W lipcu osobny zbiorowy kurs dla Pań Nauczycielek i Seminarzystek. Od 1 sierpnia do 16 września szkoła zamknięta. **Zarząd szkoły, Sławkowska 29.** 4699 2 3



4666 Wyłączne zastępstwo na Kraków i zachod. Galicyę 2 6

A. Skórczewski i Polakiewicz, Kraków.

Biuro techniczne Wiktora Skołyszewskiego

inżyniera kultury rządowo upoważnionego geometry cywilnego

Kraków, ul. św. Jana l. 14

Nr Telefonu 2208 811 21 0

przeprowadza wszelkie roboty w zakres miernictwa wchodzące, a mianowicie: podziały gruntów, odgraniczenia gruntów, zdjęcia tryangulacyjne dla celów regulacyi miast, sporządza plany regulacyi miast, zdjęcia tachymetryczne w celu projektowania budowy dróg i kolei żelaznych, niwelacye, sporządza plany budowy wodociągów i kanalizacyi, nawadniania i odwadniania gruntów, osuszania bagien etc. Udziela wszelkich informacyj w sprawach technicznych bezpłatnie

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA

do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojed. i podwójnej, zdawanego w c. k. Namiestnictwie, jakoteż z buchalteryi, zdawanego w c. k. Akademii handlowej, pod kierownictwem 4103 4 5

Henryka Gottlieba

zaprzysiężonego rzeczoznawcy ksiąg handl. c. k. Sądu kraj., zamieszkałego w **Krakowie, przy ulicy Dietlowskiej l. 68. Telefon 1137, udziela również nauki listownej z wyżej wymienionych przedmiotów,** jakoteż nauki prawa wekslowego, korespondencyi handl., rachunków kupieckich, bankowych (tak w języku polskim jak i w niemieckim) kaligrafii. Otwarty został również **kurs nauki pisania na maszynie.**

Za korzystny rezultat egzaminu ręczy się. — Dla Pań osobne godziny.



Zjedn. austr. akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej

„AUSTRO-AMERICANA“

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy:

z Tryestu do Nowego Jorku:	
Laura	11 maja
Kaiser Franz Josef I	25 „
Argentyna	8 czerwca
Martha Washington	15 „
Oceania	22 „

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Atlanta	16 maja
Alice	30 „
Francesca	13 czerwca
Laura	27 „

Informacyj udzielają i sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny: Generalna Agencya (Goldlust i Ska)

Kraków: ul. Lubicz 7 (naprzeciw dworca kolei).

Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **Rathausstr. 20.**

Dla wschodniej Galicyi:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **ul. Na Błonie l. 2,** oraz wszystkie prowincyonalne agencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Amerykany, **Via Molin Piccolo 2.**

Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **I. Kärntnerring 7.**

Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **II. Kaiser Josefstrasse 36,** oraz

Wiedeń: Generalna Agencya Austro-Amerykany, **Schenker i Ska.** 1759 15 0

Poszukuje się dzierżaw

w Galicyi zachodniej i wschodniej, kupna majątków ziemskich. — Zgłoszenia przyjmuje Dom handlowo-przemysłowy **Antoniego Władysława Koziańskiego w Krakowie,** ul. Wiślna 4, I piętro, ofic. 2374 13 0

Mieszkanie

składające się z 9 ubikacyj, dla 2 lub 3 rodzin, do wynajęcia na lato. Wiadomość: Zarząd lasów Bystra, p. Jordanów. 4665 4 5

Do wynajęcia

lokal na sklep w bardzo ruchliwej ulicy od 15 maja lub od 1 czerwca 1912. Wiadomość w filii pierwszej kraj. Pralni Parowej, ul. Szewska l. 15. 4591 3 3

Restauracya hotelowa w Krakowie

dobrze prosperująca, z całem urządzeniem, do wydzierżawienia. Wiadomość: Biuro R. Krasuskiej, Kraków, ul. Jagiellońska 6, I p. 4671 3 6

Lokal

na pracownię stolarską potrzebny od 1 lipca. Zgłoszenia do pracowni stolarskiej Piotra Wyźgi w Krakowie, ulica Długa 21. 4494 5 6

Młodego

pomocnika handlowego, z działu korzenno-śniadankowego przyjmie zaraz handel **H. Goldberga, przy ul. Wolskiej l. 25.** Tylko bardzo sumienni i pilni pracownicy mogą o posadę reflektować. 4738 3 3

Zmiana lokalu! **Zmiana lokalu!**

Skład i wyrób parasoli i parasolek

z ul. Siennej l. 2 przeniesiony został **na Rynek gł. l. 7—8** w podworcu, dom p. Porębskiego. Wielki wybór parasoli i parasolek: Zwykłe od K 2·—, półjedwabne od K 3—4, glorie jedwabne od K 4—6, jedwabne w różnych kolorach od K 7·—. Przyjmuję reperacye i pokrycia, które na żądanie wykonuje natychmiast.

4511 4 4 Z poważaniem **R. Fass.**

Cegielnie, fabryki dachówek, wapienniki

projektuje i buduje

Przedsiębiorstwo budowy zakładów ceramicznych

Inż. Mastalski Stanisław

Lwów, ulica Zyblikiewicza 38

Plany, kosztorysy. 4209 8 10

Budowa kominów fabrycznych i obmurowanie kotłów parowych.

Na żądanie przyjazd inżyniera.

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ (Nad Popradem — przed Krynicą). Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

położony śród cudownej przyrody górskiej, 600 m. nad pow. morza, śród wspaniałych lasów z klimatem podalpejskim.

Kąpiele mineralne o najsilniejszej szczawie żelezistej i o bardzo wielkiej zawartości kwasu węglowego, **kąpiele borowinowe** o pierwszorzędnych własnościach, **zabiegi hydropatyczne, kąpiele w rzece Popradzie, oraz słoneczne.**

Wskazania lecznicze: niedokrewność, choroby kobiece, blednica, osłabienia nerwowe, zimnica, przemiana materyj, choroby serca i naczyń krwionośnych, choroby wysiękowe i t. p.

Wody mineralne, silnie radioaktywne.

We wszystkich domach wodociągi i kanalizacya. Oświetlenie elektryczne. Poczta, telegraf, oraz stacya kolejowa na miejscu. Cztery dobre restauracye, oraz pensyonat. Wodę żegiestowską otrzymać można w aptekach lub w Zakładzie. Paczka (25 flaszek) kosztuje 12·50 K.

Zakład otwarty od 15 maja do końca września.

W I. sezonie do końca czerwca, oraz we wrześniu 30% opustu przy mieszkaniach oraz opust przy kąpielach mineralnych. — Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Żegiestowie i przesyła na żądanie opłatnie prospekty. 3411 14 30

Niniejszem zawiadamiam P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą:

D. BUCHNER

Kraków, Stradom 23 (dom własny)

znajduje się na I. piętrze, obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków, sprzedaję po znacznie zniżonych cenach i daję także na spłaty miesięczne wszelkie materyały.

Na sezon wiosenny i letni

nadszedł świeży transport materyałów wełnianych, angielskich i jedwabnych na kostyumy, suknie i bluzki, wielki wybór surowych jedwabi (cresunery) woali, batystów, haft., zefirów, oraz markizetty, grenadyny ze szlakami, popeliny i crêpe de chine. Suknie koronkowe, tiulowe i tuniki. Wielki wybór dywanów, chodników, kap pluszowych, koronkowych i wełnianych, portyer, stor tiulowych, firanek i pluszy na meble etc. 3943 6 6

Dziękując za dotychczasowe względy P. T. Publiczności, polecam się i nadal **D. Buchner.**



Amerykańskie urządzenia biurowe marki: „ARBOR“

przewyższające co do jakości i przystępnej ceny absolutnie każdy towar konkurencyjny dostarcza generalny zastępca na Galicyę

2543 **„ARGUS“** 47 0

Kraków, Floryańska 47. Tel. Nr. 140

Zakład pogrzebowy „Concordia“ JANA WOLNEGO

Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr 33.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 112 0

W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Hell'a powszechnie ulubiona

mentolowa wódka francuska

ze znakiem **„Edelgeist“**

służy jako nacieranie ból uśmierzające, mięśnie wzmacniające i nerwy ożywiające, Hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniu członków, orzeźwiający dodatek do kąpieli, przyjemna woda do ust.

Cena: Wielka flaszka 2 K, pół flaszki 1·20 K, flaszka dla turystów 1·20 K.

Ostrzeżenie przed naśladownictwem!!!!!

Istnieją bardzo liche naśladownictwa, dlatego prosimy **żądać wyraźnie** wyrobu **„Edelgeist“.** 338 12 12

Oprócz powyższego od dawna ulubionego, bardzo skutecznego wyrobu, sprzedajemy jako środek domowy **oszczędną wódkę francuską** pod nazwą **VOLKS-EDELGEIST,** której można dostać tylko we flaszkach po **50** hal.

W Krakowie mają apteki: Bartmańskiego i Spółki; W. Grabowskiego; K. Jahra S. Marcina; B. Masłowskiego; Fr. Ks. Mikuckiego; M. Pronia; Maxa Redera; L. Rosenberga; Ed. Schneidera; K. Wiszniewskiego Następ. Drogueryе: Fr. Zopoth i Sp.; A. Pachuckiego; A. Reifera: Hanaka i Sp.; handle materyałów Reima i Sp.

Przy ul. św. Filipa l. 22

od 1 czerwca, 4 pokoje, przedpokój, łazienka, z kuchnią, I p. i 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, III p., od 1 lipca; sklep frontowy z kuchnią (od rynku Kleparskiego) i pokój z kuchnią, na I p., do wynajęcia. 4732 2 5

Koncypienta

poszukuje od 15-go czerwca **Dr Ludwik Seeliger, adwokat w Kolbuszowej.** 4519 4 5

Nowo otworzony

Pierwszorzędny Pensyonat „Atlanta“

przy ul. Karmelickiej l. 9.

Z nowoczesnym komfortem urządzone **słoneczne** pokoje, elektr., łazienki, kuchnię doborową — ceny umiarkowane — poleca

4434 3 3 **Zarząd.**

2 domy w Wiedniu

przy Dz. I, nowe, b. rent. i 2 takie w Krakowie, z windami elek., tanio sprzedam bez pośr. Kraków Fach poczt. 67. 4727 2 4

Budowę

lub kierownictwo budowy w Krakowie lub na prowincyi, przyjmie zdolny i doświadczony majster murarski. Zgłoszenia pod **„Majster“** przyjmuje Admistracya »Nowej Reformy«. 4737 2 3

Kupuję meble, sypialnie, jadalnie salony, oraz zwykłe meble fortepiany krótkie, pianina, broń, maszyny do szycia i t. p. rzeczy. Płacę gotówką. Kraków, ul. Gołębia l. 10, sklep. Kupno i sprzedaż mebli i różnych rzeczy. 4069 18 20

Krynica

Kuchnia Maryi Płatkowej, Willa Bronisława. 4714

Miód

patokę, kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki, w 5 kilowych puszkach po 7 K 50 h, a miód do picia w 5 kilowych gąsiorach wysyła opłatnie **ks. W. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach,** poczta **Denysów** 2963 28 0

Potrzebny przedsiębiorca

W celu wyrębu 60 letniego lasu w obszarze około 50 morgów i ociosania pni z kory, poszukuje się do tych robót przedsiębiorcy na akord, mogącego złożyć kaucyę. Zgłoszenia listowne pod „Las 4746“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 4746 2 4

Z dniem 1 maja b. r. przeszła firma Schamroth i Kohn, dom spedycyjny w Krakowie, na własność podpisanego, który odtąd prowadzić ją będzie nadal pod firmą własną 4741 2 3

Karol Schamroth

i uprasza o dalsze łaskawe względy.

Karol Schamroth

Dom spedycyjny

ul. św. Gertrudy l. 5.

Do sprzedania

piękna willa z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, z ogrodem, składająca się z 2 mieszkań po 7 pokoi w jednem z większych i ładniejszych miast Galicyi zachodniej. Bliższych szczegółów udziela Towarzystwo Zaliczkowe w Jaśle. 4761 2 12

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 1 czerwca b. r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w klinice dermatologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego (II piętro, w szpitalu św. Łazarza,) sprzedaż w drodze publicznej licytacyi kilku części składowych aparatu Roentgena, 2 akumulatorów i 1 cewki indukcyjnej. Chęć kupna mający zechcą się zgłosić w oznaczonym czasie w wspomnianej klinice. 4730 2 3



Automat. łapki

na szczury 4 K, na myszy K 2·40. Łapią bez doglądania do 40 sztuk przez jedną noc nie pozostawiając woni, i same się nastawiają. Łapka na szwaby „Eclipse“, łapiąca przez noc tysiące szwabów i karaluchów, K 2·40. Wszędzie jak najlep. wyniki. Wysyłka za zaliczką. J. Schüller, Wiedeń, III., Krieglergasse Nr 6/7. Liczne podziękowania i uznania. 236 19 0

Los turecki

ma najlepsze wygrane i przedstawia najlepsze widoki wygranej.

Ciągnienie już 1 czerwca 1912

6 Ciągnień na rok! 6

Główne wygrane, na przemian

złotem 400.000

franków 200.000

Los gotówką około 253 K lub na

49 rat miesięcznych po 6 K.

Każdy los zostaje wyciągnięty. Natychmiastowe wyłączne prawo do wygranej już po złożeniu pierwszej raty na podstawie prawnego potwierdzenia nabycia. 4477 5 5

Zamówienia przekazem.

Wiedeński DOM WYMIANY Robert REITLER, Wiedeń, IV., Hauptstrasse 20. — (Tylko „Paulanerhof“).

LAWN-TENNIS, „FOOTBALL“

— Piłki Glazengera. — Piłki nożne. Piłki gumowe. — Rakiety. — **Amerykańskie łyżwy** na kółkach do jazdy na asfalcie, buty tennisowe i footbalowe. **Hamaki, Huśtawki** i inne przybory sportowe poleca najtaniej

L. WEINDLING Kraków, Grodzka 26

(dom P. Suskiego)

Cenniki na żądanie zadarmo opłacone.

E. 717/12. 4778
7

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy Oszczędności miasta Białej w Białej, zastąpionej przez adw. Dra Plessnera w Białej, odbędzie się **dnia 20 czerwca 1912** o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w domu Oczkowskiego — licytacya realności lwh. 1769, gm. Chrzanów wraz z przynależnościami, składającemi się według protokołu oszacowania z 20 kwietnia 1912 E. 717/12/4.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 30.000 K, przynależności zaś na 110 K, razem na 30.110 K.

Najniższa cena wynosi 15.055 K poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie
Odział V

dnia 12 maja 1912.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski